

PRZEGŁĄD

PISMO LOKALNE
MIESIĘCZNIK
olkuski

Nr 13 SIERPIEŃ. OLSKUSZ, BUKOWNO. 8 STRON. CENA 2000 ZŁ



W numerze : • Szerokim torem - w szeroki świat • Czy Hala jest w Olkuszu potrzebna ... • Głos naszych przodków • Wakacyjna książka • Ulicomania • Nie wiem, po co poezja - wybór wierszy poetów olskuskich • Lato • Żydl w Olkuszu • Pomysł a zgadniesz • Oj, pleskie życie • Sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej •

OLKUSZ

- to my wszyscy

II część rozmowy z:
Burmistrzem Miasta i Gminy Olkusz, inż. Andrzejem Ryszką

P.O. Panie Burmistrzu. Dawno już minęły czasy, kiedy niemal wszyscy ludzie w Olkuszu znali się osobiście, czuli się mieszkańcami jednego miasta, mieli swój osobisty stosunek do lokalnej tradycji. Dziś Olkusz to kilka osiedli żyjących swymi sprawami. Czy nie uważa Pan, że konieczne są działania w kierunku społecznej integracji miasta.



Burmistrz Ryska. Podzielam takie zdanie. Integracja osiedli to jednak nielatte zadanie. Na te osiedla większość ludzi przybyła z zewnątrz, przyciągnięta w przeszłości względną łatwością otrzymania mieszkania. Dla nich Olkusz nie jest jeszcze ich miastem. Ale dopóki nie będą zaspokojone podstawowe potrzeby ludzi żyjących w tych osiedlowych enklawach - trudno mówić o integracji. Na różnych osiedlach żyje się różnie, różny jest stopień ich wygody, niezawodności urządzeń, jakości dróg, komunikacji. Ale też i sami mieszkańcy nie są zainteresowani swoimi sprawami. Ja np. jestem radnym z Osiedla Młodych. Przychodziliśmy do szkoły Nr 2 i czekaliśmy. Na 10 tysięcy mieszkańców Osiedla na spotkanie ze swymi przedstawicielami nie przychodził nikt. I jak tu dyskutować o integracji, o braniu swych spraw w swoje ręce, o kłopotach oraz problemach, które moglibyśmy wspólnie usunąć.

Z drugiej strony ja się nawet nie dziwię: ludzie są zmęczeni, mają niewłaściwe wzory idące z Sejmu czy Senatu - jest im wszystko jedno, mają tego dość. Mają problemy, czy będą mieli za co żyć do pierwszego, czy znajdą pracę - sprawy rodziny i dnia dzisiejszego są dla nich ważniejsze niż dyskusje o

ZDROWIE

Rada Miejska w Olkuszu podjęła dnia 24 lipca 1992 r. uchwałę w sprawie powstania Fundacji "Zdrowie" na rzecz Służby Zdrowia w Olkuszu, zobowiązującą Zarząd Gminy do podjęcia czynności związanych z ustanowieniem Fundacji "Zdrowie".

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olkuszu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc finansową dla Szpitala poprzez dobrowolne wpłaty na konto dobrowolnych świadczeń "Bank Przemysłowo-Handlowy Kraków o/Olkusz nr konta 322636-1225-131". Ofiarodawcom w imieniu pacjentów składamy serdeczne podziękowanie.

Dyrekcja ZOZ w Olkuszu

polityce, choćby na szczeblu miasta czy osiedla. Myślę, że gdyby nastąpiła stabilizacja polityczna, gdyby "z góry" szły tendencje integrujące społeczeństwo, a nie prowadzące do podziałów, to i tu, na dole byłoby żyć łatwiej i spokojniej.

Ciężko się żyje ludziom na Osiedlu Słowiki. Zostało ono rozkopane, niedokończono - i trzeba dużo czasu i środków, aby funkcjonowało jako mikrosocjoteczność lokalna. Miasto stara się jak może poprawić warunki życia na "Słowikach", wspieramy lokalne inicjatywy jakimiś środkami finansowymi. Sami mieszkańcy także "chodzą" wokół swoich spraw, żeby wymienić działalność Spółdzielni Mieszkaniowej o charakterze kulturalno-rekreacyjnym.

Staramy się zresztą i my, Urząd Miasta, aby stwarzać mieszkańcom Olkusza a szczególnie młodzieży warunki do czynnej aktywności sportowej (np. uruchomiliśmy korty na Czarnej Górze, prawdopodobnie przejmujemy cały ten Ośrodek Sportowy od OFNE) i działalności kulturalnej. Z

/c.d. na stronie 2/

Nasz człowiek w Ameryce

Deerfield

Moi drodzy.

Pytacie mnie, czy w Ameryce jest nędra. Oczywiście że jest, gdzie jej nie ma. Tylko że tutaj bieda jest starannie oddzielona od bogactwa. To są światy, które się nie stykają.

Więc na przykład ubogie czarne albo meksykańskie dzielnice wyglądają jak jakiś surrealistyczny film albo niesamowity sen. W tym kraju wszystkim jest przesadne i nadmierne, więc jak są slumsy, to na całego. Z całym ciągiem powypalanych kamienic, jakimiś starymi kanapami powyciąganymi na ulice i na tych kanapach okropne indywidua a la Gustaw Dore, po prostu nie sposób sobie tego wyobrazić, jeśli się tego nie widziało. A z drugiej strony takie moje Deerfield. O rzut kamieniem od Downtown, ale funkcjonuje to na prawach niezależnego miasta, tak jak większość bogatych przedmieść Chicago. No bo przynależność do Chicago się nie opłaca. Tutejsi podatnicy musieli by płacić wtedy

do wspólnej kasy, więc ich pieniądze szłyby w części na utrzymanie slumsów, opiekę społeczną, wszystkich tych biedaków i popaprańców z biedniejszych dzielnic, szpitale, cementarze, policję itp. A tak to wszystkie pieniądze podatników z Deerfield (oprócz podatku stanowego) idą na utrzymanie tego wymuskanego miasteczka - przedmieścia.

Mieszkają tu bogaci - płacą wiekie podatki, bo mają wielkie dochody - miasteczko jest coraz bogatsze - ceny gruntów i nieruchomości rosną - to ściągają kolejnych bogatych i trzyma w bezpiecznej odległości biedaków - więc do kasy miejskiej wpływa coraz więcej pieniędzy - więc znowu ściągają do bogatych itd. Efekt - Deerfield nie ma swoich biedaków. Jest bardzo ładne i bardzo bezpieczne, bo ma świetnie wyposażoną i dobrze opłacaną policję, świetne szkoły, dobrze wyposażone za pieniądze podatników i ze znakomicie

/c.d. na stronie 8/

DRAMAT

I znów pożar lasów. Nad miastem przez kilka dni zalegały dymy. Znów znakiem bieżącego lata jest dźwięk syren wozów strażackich pędzących ze wszystkich stron do płonących, jakże ubogich lasów wokół naszego Miasta.

Nie pomoże jednak wołanie: ludzie, opamiętajcie się. Przy panującej suszy najmniejsza przyczyna powoduje najtragiczniejsze skutki. Ludzka niedbałość, niedopalek papierosa, biwakowanie w lesie - i oto słyszymy aż nadto znany dźwięk syren alarmowych.

Spółeczność naszego Miasta, i nie tylko ona, jest przekonana, że lasy płoną na sku-

tek podpaleni. Jeśli tak jest, to trzeba to nazwać po prostu sabotażem.

Czas, aby Policja, Straż Leśna dołożyły starań dla ustalenia, jakie są przyczyny tych niebywałych, występujących od kilku lat pożarów. Jeżeli mamy do czynienia z podpaleniami - niech podpalaczy spotka przykładowa kara.

Tak dalej być nie może.

Słowa najwyższego uznania należą się strażakom walczącym dnie i noc z żywiołem. Szczególne słowa uznania dla operatorów spychaczy który po mistrzowsku ograniczyli pole pożaru lasu za Kopaliną Olkusz.

/red./

UCHWAŁA Nr XXXIX/207/92
Rady Miejskiej w Olkuszu
z dnia 24 lipca 1992 roku

w sprawie utrzymania
czystości i porządku w
mieście i na wsi.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /Dz. U. Nr 16 poz. 95/ z późniejszymi zmianami, ustawy z dnia 31 stycznia 1980 roku o ochronie i kształtowaniu środowiska /Dz. U. Nr 3 poz. 6/, Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 roku w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach /Dz. U. Nr 24 poz. 91 z późniejszymi zmianami/, Rozporządzenia Ministra - Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 15 maja 1991 roku w sprawie określenia wykroczeń, za które pracownicy terenowych organów rządowej administracji ogólnej wykonujący zadania w zakresie nadzoru urbanistycznego i budowlanego oraz funkcjonariusze straży miejskich są upoważ-

/c.d. na stronie 2/

mgr inż. Wojciech Głęń
Radny Rady Miasta i Gminy
Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska
Członek Sejmiku Samorządowego woj. katowickiego

Olkusz jest miastem z tradycjami sięgającymi XII wieku, miastem z koroną królewską i kopaczką górniczą w herbie. Żyjące tutaj pokolenia olskuzan zostawiły po sobie cenne pamiątki. Były kiedyś mury obronne i baszta, był ratusz i kościołów kilka, z których pozostał tylko jeden, jedna zabytkowa kamienica przy rynku i wiele niezadowolonych problemów oraz dziur po wyrobiskach górniczych.

Zbudujmy sobie pomnik, my współcześni mieszkańcy tego miasta, wszak stać nas na to. Może trzeba odbudować mury, albo wybrukować ulice, czy też ratusz odświeżyć na rynku? Bierzmy się do roboty, zakasujmy rękawy - przyszłe pokolenia czekają.

Nie drodzy Olskuzanie, nie budujmy murów, nie brukujmy ulic, bo wcześniej czy później ulegną zniszczeniu. Najtrwalsze są pozostałości po nas: dziury w ziemi i sterty śmieci po okolicznych lasach i dro-

ZBUDUJMY SOBIE POMNIK !

zawsze wiernym swojej ojczyźnie. Gdy przyszedł zły czas - zabory, olskuzanie z uporem i wytrwałością bronili swojej polskości, czego widomym śladem są mogiły poległych w powstaniu styczniowym czy obywateli wojen światowych. Potem z trudem odbudowywali polską państwowość. Ostatnia wojna rozruciła olskuzan walczących o Polskę we wszystkie strony świata i miejsca mecenstwa i powołnego umierania, podobnie jak cały polski naród. Zdziesiątkowani i okaleczeni psychicznie znowu stanęli do pracy przy dźwiganiu ze zniszczeń miasta i okolicy.

Z dawnych odległych czasów pozostał zabytkowy kościół pod wezwaniem św. Andrzeja - pieczętowanie restaurowany i baszta jako element dawnych murów - współcześnie odbudowana. Pozostały elementy mieszczaniskiej architektury na olskuskiej starówce. Ostatnie zaś pokolenia wznosiły osiedla mieszkaniowe, szkoły, przedszkola, przychodnie zdrowia, domy katechetyczne, kościoły ...

To pomniki powojennego pokolenia. Ile w tym wysiłków, goryczy, zmęczenia, ale często i satysfakcji - wiedza ci, którzy byli twórcami owego dzieła.

Od kilku lat przeżywamy wraz z całym narodem trudny czas przeobrażeń społeczno-ustrojowych. Dwa lata temu wybraliśmy w demokratyczny sposób nasz samorząd: 24 miejskich i 8 radnych gmin. Ta niezależna Rada Miasta i Gminy to przejęcie spraw w ręce obywateli. Obydwa społeczeństwa - miejska i wiejska mają swoje problemy i doświadczenia. Wszystkim żyje się coraz trudniej, gdyż napotykają na każdym kroku liczne przeciwności ekonomiczne, organizacyjnej i moralnej natury. Mieszkańcy przecież na terenach o wysokim stopniu zniszczenia ekologicznego, co jeszcze zaostrza trudności.

Nie możemy jednak rezygnować z wysiłków na rzecz uczynienia swego rodzinnego domu lepszym, bezpieczniejszym,

/cd. na stronie 2/

Olkusz - to my wszyscy

(c.d. ze strony 1/)

zadowoleniem patrzymy tu na aktywną działalność nowego kierownictwa Miejskiego Ośrodka Kultury.

P.O. Ważne sprawy - budownictwo mieszkaniowe.

Burmistrz Ryszka. Problem ogromny. Tylko w sferze budownictwa komunalnego potrzeby sięgają co najmniej 300 mieszkań. Mamy np. 80 wyroków eksmisyjnych nie zrealizowanych od lat, bo po prostu nie ma mieszkań rotacyjnych. Ale skończyły się czasy bezpłatnych mieszkań komunalnych, kiedy do każdego metra kwadratowego Państwo dopłacało 50% ceny. Dziś samorząd, jeśli chce budować, sam musi znaleźć środki.

Chcemy zmniejszyć kolejkę oczekujących przez rozpoczęcie - czy lepiej powrócenie do budownictwa komunalnego. Nie jest to jednak takie proste. Trzeba znaleźć jak najtańsze "uzbrojone" tereny, wykonać plan lokalizacyjny, znaleźć środki i miejsce dla takiego budownictwa w budżecie. Musi być to działanie zgoła strategiczne, rozwiązujące problemy kompleksowo, bo jednym blokiem zagadnienia nie załatwimy.

P.O. Mieszkowcy i przybysze mówią, że Olkusz, niestety, nie należy do czystych miast. Nawet wprost przeciwnie...

Burmistrz Ryszka. Tak jest, niestety. Chcemy położyć temu tamę. Mamy Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które zajmuje się sprawami związanymi z porządkami. Wielu prywatnych właścicieli czy to posesji, czy sklepów podpisało umowy o wywóz śmieci. Ale większość - nie. Efekt jest taki, że o godzinie szesnastej Gospodarka Komunalna sprząta miasto - o osiemnastej jest ono dokumentnie zaśmiecone, a kosze na śmieci pełne, bo wypełnili je właściciele sklepów, nie mających własnych kontenerów na odpadki. Płacimy więc za sprzątaną za prywatnych właścicieli. Tą drogą kieruję do tych śmiejących słowa perswazji, aby poważnie zadbać o czystość i porządek na swych posesjach, działkach, w sklepach, aby podpisali umowy o wywóz odpadów przez Zakład Oczyszczania Miasta. Do mieszkańców wsi kieruję prośbę, aby nie wyrzucali odpadków i śmieci do lasów. Do wszystkich Olkuszian - aby zadbać o czy-

stość, ład i porządek. Olkusz - to nasze miasto. Wyglądać będzie tak, jak sami będziemy chcieli.

Sądzę, że prośby i apele pomogą. Nie chciałbym być zmuszony do spowodowania egzekwowania troski o czystość, o terminowe usuwanie śmieci przy pomocy Straży Miejskiej. W stosunku do szczególnie opornych będą jednak sięgać do takich środków.

P.O. Jakże Pan wyznacza sobie cele na okres najbliższego roku i na kadencję?

Burmistrz Ryszka. O tych wielkich zamysłach mówiłem wcześniej. Są one - jak zresztą wszystkie moje cele uzależnione od posiadanych przez Miasto środków. Na początku chcę się zastanowić nad funkcjonowaniem naszego Urzędu. Chcę, aby ludzie tu pracujący byli lepiej wykorzystywani. Urząd musi się dostosować do zmieniających się czasów. Musi przygotować się organizacyjnie do przekształceń własnościowych, do komunalizacji, współpracy z kontrahentami, przyciągnięcia kapitału czy też spółek. Urząd musi lepiej pracować dla obywatela, lepiej go informować. Naczelnicy wydziałów muszą pracować zgodnie ze swymi kompetencjami i nie odsyłać petentów ze sprawami do Burmistrza czy jego zastępców. Trzeba też zdyscyplinować pracowników, aby zaczynali pracę o odpowiedniej godzinie i o właściwej ją kończyli.

P.O. Panie Burmistrzu, czego Pan oczekuje od społeczności miasta i gminy.

Burmistrz Ryszka. Zyczyłbym sobie spokoju, rozsądku i opanowania, które są potrzebne każdego dnia i w każdej sytuacji, tak ze strony urzędu jak i naszych mieszkańców. Także widzenia dalej niż czubek własnego nosa. Odporności na hałas i demagogię, przyjmowania argumentów logicznych i zrozumiałych. Krytyki, ale nie totalnego krytykanctwa. Otwarcia na konstruktywną polemikę. Zrozumienia, że demokracja to nie anarchia ale podporządkowanie się woli większości, choćbym w konkretnej sprawie miał odmienne zdanie.

P.O. Dziękujemy za rozmowę.

(c.d. ze strony 1/
uchwały Rady Miejskiej/)

nieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego /Dz. U. Nr 43 poz. 193/- Rada Miejska uchwala:

1. Zobowiązać właścicieli, zarządców, użytkowników nieruchomości i lokali położonych na terenie Miasta i Gminy Olkusz do utrzymania porządku i czystości w zajmowanych obiektach.

2. Zobowiązać właścicieli, zarządców, użytkowników nieruchomości i lokali położonych na terenie Miasta i Gminy Olkusz do wywozu nieczystości na zorganizowane wysypiska śmieci.

3. W przypadku nieprzestrzegania obowiązków określonych w pkt. 1 i 2 zobowiązać Straż Miejską do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Niezależnie od powyższych czynności prowadzone będą wykonanie zastępcze na koszt właściciela /zarządcy, użytkownika/.

4. Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy.

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ZBUDUJMY SOBIE POMNIK !

(c.d. ze strony 1/)

bardziej racjonalnym. W tym względzie mają duże doświadczenie przede wszystkim społeczność wiejskie, bo większość inwestycji na ich terenie powstała na wskutek ofiarności ich mieszkańców: na budowę drogi /wojewódzkiej/, na budowę szkoły, wodociągów i gazociągów, ośrodków sakralnych, izb katechetycznych, plebanii i kościołów.

W ten sposób mieszkańcy przyspieszali nasz bieg historii do budowy wygodnego życia. To prawda, że społeczeństwo obecnie jest zbiedniałe, niepewne przyszłości, ale o swoje sprawy sami musimy zadbać. Nie czekać biernie! Budżet miasta jest zbyt skromny na nasze potrzeby. Nie wszystko też wymaga świadczeń pieniężnych. Mamy przecież wielką wartość - własną dobrowolną pracę. []

Może mieszkańcy naszego miasta rozważą, na ile mogą współuczestniczyć w porządkowaniu ulic, skwerów i parków, zalesianiu? Przecież te sterty - wstyd pisać - sterty śmieci

lekkomyślnie porzucanych, niedopałków, opakowań - to "dzieło" mieszkańców.

Czy pomnikami naszego czasu mają być zaśmiecone okolice lasy i drogi przy nich, czy inne dzikie wysypiska! Trzeba rozejrzeć się gospodarskim okiem i przystąpić do działania.

... Niech będzie biedny, ale czysty.

Nasz dom z cmentarza podźwignięty ... napisał kiedyś poeta.

Jest również inne sfera działania. W naszej polskiej biedzie są ludzie szczególnie przytłoczeni przez los. Najczęściej są to osoby starsze, często niedołężne, które przecież kiedyś w swej młodości odbudowywały nasz kraj. Teraz dożywają swych dni, często z gorczyzą w sercu. Myślę, że w każdym miejscu, w każdej aglomeracji możemy świadczyć "inwestycje serca", pomóc, otoczyć opieką, wykonać pewne czynności, ofiarować trochę czasu na rozmowę. Ludzie biedni są dumni, ukrywają swą nędzę. Naszym zadaniem winno być odnalezienie i podanie im pomocnej dłoni. Obdarowa-

Przedstawiamy sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej w Olkuszu za okres kwiecień-czerwiec. Nasi czytelnicy mogą sobie wyrobić zdanie, czy taki organ jest w mieście potrzebny.

Redakcja

1. W okresie od 6 kwietnia do połowy kwietnia zajmowano się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi w celu rozpoczęcia normalnego funkcjonowania Straży Miejskiej w Olkuszu, a więc:

- przygotowano lokal i wstępne jego wyposażenie

- podjęto działania zmierzające do umundurowania pracowników i zaopatrzenia ich w niezbędne do wykonywania pracy środki techniczne

- zapoznano się z podstawami prawnymi utworzenia i funkcjonowania straży miejskich

- odbyto krótkie szkolenie w Komendzie Rejonowej policji w Olkuszu w Wydziale Prewencji i Wydziale Ruchu Drogowego

- zapoznano się z zasadami nakładania grzywien w formie mandatu karnego oraz

sporządzenia wniosków o ukaranie do Kolegium do Spraw Wykroczeń

- zapoznano się z problemami Wydziału Ochrony Środowiska i Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego.

2. Po uzyskaniu uprawnień do nakładania mandatów karnych, co nastąpiło w dn. 15.04.1992 r. nie czekając na kompletne wyposażenie w ubrania służbowe i urządzenia techniczne /środki przymusu bezpośredniego oraz środki łączności/, przystąpiono do wykonywania czynności administracyjno-porządkowych. Przede wszystkim skontrolowano sklepy położone w centrum miasta pod względem prawidłowości oznakowania /nazwisko właściciela, godziny otwarcia/. Główne działania ukierunkowane były jednak na umożliwienie pobierania przez inkasentów Rady Miejskiej opłat targowych na placach handlowych miasta. Zadanie to zrealizowano do końca kwietnia na targowisku przy ul. Sławkowskiej, a do końca maja na targowisku przy ul. Świętokrzyskiej. Jednak jeszcze do tej pory zdarzają się przypadki odmowy uiszczania opłaty targowej przez pojedyncze osoby /nie tylko obcokrajowców/, co wymaga interwencji funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

3. W dn. 22.04.1992 r. zakupiono samochód "Polonez". Pozwoliło to na podjęcie

ściślej współpracy z Wydziałem Ochrony Środowiska w załatwieniu problemów z tego zakresu, a także pozwoliło na rozszerzenie terenu działań mało licznej przecież Straży Miejskiej z centrum miasta do obszaru całego Olkusza oraz w sposób zdecydowany przyspieszyło proces kompletowania umundurowania oraz wyposażenia technicznego.

4. W dniu 24.04.1992 r. prowadzone od godz. 4-tej rano działania doprowadziły do usunięcia z ul. Świętokrzyskiej handlujących na niej od miesięcy osób. Odradzający się w czerwcu w tym miejscu ograniczony handel jest niezwykle trudny do zwalczania ze względu na asortyment sprzedawanych towarów /są to towary sezonowe: kwiaty, owoce, warzywa/ oraz ze względu na specyfikę grupy sprzedawców /są to osoby w podeszłym wieku, bądź dzieci/.

5. Od dnia 12.05.1992 r. systematyczną kontrolą objęto targowisko przy ul. Świętokrzyskiej, ze szczególnym naciskiem na udaremnienie handlu mięsem w warunkach niezgodnych z obowiązującymi w tej mierze przepisami określonymi w Rozporządzeniu Ministra Rynku Wewnętrznego z dn. 18.05.1992 r. W połowie maja handel mięsem w nieodpowiednich warunkach sanitarnych prowadził regularnie 25 osób. W końcu czerwca przypadki takiego handlu praktycznie zniknęły - obserwuje się jedynie pojedyncze próby sprzedaży mięsa z własnych stołów podejmowane przed godz. 6 rano, lecz są one skutecznie likwidowane, tak że po godzinie 6. nie ma handlu mięsem poza przygotowanymi do tego celu kioskami i halą mięsną. Aby doprowadzić do zlikwidowania sprzedaży mięsa w miejscach nie przeznaczonych do tego zastosowano następujące środki:

- systematycznie kontrolowano targowiska o różnych porach dnia /w tym również wspólnie z SANEPID-em, a początkowo także z funkcjonariuszami Posterunku nr 1 Policji Lokalnej w Olkuszu/

- nałożono 63 mandaty karne na 41 osób na łączną sumę 9.150.000 zł.

- sporządzono 19 wniosków o ukaranie do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

6. Objęto wyrzykową /z konieczności/ kontrolą teren piaskowni Kopalni "Olkusz", gdzie stwierdzono przypadki wywozu przed wszystkim gruzu pochodzącego z prowadzonych na terenie Olkusza prac remontowo-budowlanych.

7. Podjęto współpracę z PGKiM w zakresie udzielania pomocy przy zawieraniu umów z mieszkańcami ulic: Dąbrowskiego, Szpitalnej, Łukasieńskiego na wywóz śmieci.

8. Równoległe z omówionymi powyżej działaniami prowadzone były codziennie działania zmierzające do ujawnienia wykroczeń polegających na nieprawidłowym parkowaniu samochodów przede wszystkim w niezwykle zatłoczonym rejonie miasta wyznaczonym ulicami: Szpitalna, Górnicza, Sławkowska, Kr. Kazimierza W. Szczególnym nadzorem objęto osiedla przy ul. 29. Listopada oraz między ulicami Sławkowską i Jana Kantego. Ujawniono około 2 tys. przypadków popełnienia wykroczenia określonego w art. 112 Kodeksu Wykroczeń /niestosowanie się do zakazu zatrzymywania się/, z czego ukarano mandatami karnymi 180 osób na sumę 11.710.000 zł.

Kwota ta w połączeniu z kwotą 9.150.000 zł /mandaty karne nałożone na osoby nie przestrzegające odpowiednich warunków sanitarnych przy sprzedaży mięsa/ daje sumę 20.860.000 zł.

9. Od początku istnienia Straży Miejskiej w Olkuszu utrzymywano ścisłą współpracę z funkcjonariuszami posterunku nr 1 Policji Lokalnej w Olkuszu, działając przede wszystkim w zakresie zwalczania przypadków uprawiania gier hazardowych przez obcokrajowców na targowisku przy ul. Sławkowskiej.

komendant Straży Miejskiej
mgr inż. Waldemar Chocaj

Blżej do świata

Jak poinformował nas dyrektor Zakładu Telekomunikacyjnego w Sosnowcu Rejon Olkusz Stanisław Zerda nasze miasto pod względem telefonizacji przybliżyło się nie tylko do Europy, ale i do świata. Posiadacze telefonów mają teraz w domu bezpośrednie połączenie telefoniczne z 60 krajami, w tym ze Stanami Zjednoczonymi.

Nic tylko dzwonić.

RATOWNICTWO DROGOWE

Dnia 23 lipca br. olkuska Państwowa Straż Pożarna otrzymała samochód ratownictwa drogowego. Jest to pierwszy w województwie katowickim samochód wyprodukowany ze środków powołanej w ubiegłym roku Fundacji Ratownictwa Techniczno-Chemicznego w Katowicach.

Samochód ten został skonstruowany przez pracowników Zakładów Sprzętu Specjalistycznego i Ratownictwa w Katowicach, który działa przy Fundacji. Dla skonstruowania tego pojazdu posłużył Polonez Truck 1600. Jego specjalistyczne wyposażenie jest produkцией polskiej poza hydraulicznym zestawem ratowniczym do cięcia blach, rozpierania konstrukcji metalowych i odblokowywania zaklinowa-

nych drzwi samochodowych, który jest produkcyjnie niemieckiej firmy "Lucas".

Zalógę samochodu stanowią dwaj ratownicy.

Wyposażenie samochodu pozwala również wykorzystywać go do przeprowadzania akcji ratowniczej np. w przypadku zawalenia się budynku, jak również do likwidowania skutków katastrofy ekologicznej np. w razie wycieku substancji chemicznych lub paliwa.

Cena uzyskanego samochodu wynosi około 500 mln. zł. Samochód o podobnym przeznaczeniu zakupiony na Zachodzie kosztowałby 3-krotnie drożej. Należy wspomnieć o głównych sponsorach daru, którymi są OFNE "Emalia" S.A. - 200 mln. zł., "Bolesław" - 90 mln. zł. i Rada Miasta Olkusza - 75 mln. zł.

Przekazania samochodu dokonano w obecności Burmistrza Miasta Olkusza - Pana inż. Andrzeja Ryszki oraz Burmistrzów i Wójtów sąsiednich miast i gmin oraz Dyrektorów największych udziałowców zrealizowanego przedsięwzięcia.

Stw.

Straż Miejska
Miasta Olkusza
ul. Floriańska 2
Telefon 43-05-77

Pożegnanie

W dniu 20 lipca 1992 r. zmarł nagle mgr inż. Józef Jarosz. Był on długoletnim i zasłużonym działaczem PTTK, bez reszty oddanym sprawom turystyki i ochrony przyrody. Był vice Prezesem Klubu Przewodników Terenowych "Ilkussia", strażnikiem ochrony przyrody, przewodnikiem tatraskim, beskidzkim i terenowym. Od 1989 r. pełnił funkcję Prezesa Oddziału PTTK w Olkuszu. Jego działalność została uhonorowana Srebrną i Złotą Honorową Odznaką PTTK, Katowicką Odznaką Honorową PTTK, Odznaką za 25 lat działalności w PTTK i wieloma innymi.

Ze śmiercią Józefa Jarosza olkuskie środowisko turystyczne utraciło oddanego działacza i organizatora, nieustraszonego turystę i przewodnika. Odszedł niebieskim szlakiem człowiek piękny wewnętrznie, żyjący w harmonii z ludźmi i przyrodą. Żegnaj Józku, serdeczny Kolego i Przyjacielu.

Zarząd Oddziału PTTK w Olkuszu
Klub Przewodników Terenowych
"Ilkussia"



Mirosław Siudyka

Wakacyjna książka

Wakacje, wakacje, wakacje... Ale czy można zapomnieć o książce? Na pewno nie. W każdej księgarni leżą kolorowe książki, które przyciągają swoim wyglądem. Kolorowe, dużo zdjęć, rysunków. Szata graficzna na ocenę bardzo dobrą. A zawartość - pozostawia wiele do życzenia. Są jednak książki, które warto przeczytać, a nawet zapoznać się z nimi. Do takich książek należy książka autorstwa Ryszarda Marka Grońskiego pt. "PUSZKA Z PANDORA". Autor jej jest znanym dramaturgiem, scenarzystą, felietonistą "Polityki". A przede wszystkim jest autorem tekstów kabaretowych. Niewątpliwie warto zapoznać się z tym wydawnictwem.

Jak przedstawić walory tej lektury? Najlepiej chyba fragmentem pochodzącym z tej książki. Jest ona lekka w czytaniu, a przy tym przesycona intelektualizmem połączonym z ironią. A to już sztuka. Sztuka, której warto się nauczyć.

"Znaszli ten kraj..."

gdzie cytryna dojrzewa w przejściu podziemnym i na chodniku ...

gdzie w Sejmie jest kantor, quorum w bufecie, a prezydent w basenie ... gdzie na plotach, ścianach, murach, parkanach i plakatach można zobaczyć więcej gwiazd Dawida niż w całym Izraelu ...

gdzie do sfery sacrum należą - Święte Krowy, Święte Psy i Święte Świnie ...

gdzie najaktywniejszą kobietą w kampaniach wyborczych jest Matka Boska Częstochowska, choć niektórzy uważają, że jednak Anna Nehrebecka ...

gdzie minister edukacji zapewnił, że wprowadzona instrukcją do szkół i przedszkoli nauka religii jest dobrowolna jak aerobik. Istotnie, poczynając od roku 966 na ziemi tradycyjnej tolerancji nikogo nie przypieczono na stosie na absencję z aerobiku ...

gdzie buduje się dziesiątki nowych kościołów, żeby ludzie mieli gdzie się modlić o mieszkania ...

gdzie najskuteczniejszą bronią bezpośredniego rażenia, jaką dysponuje armia, są festiwale piosenki żołnierskiej w Kolobrzegu ...

gdzie ateści i lekarstwa są w kościele ...

gdzie przewodniczący związku zawodowego jest doktorem informatyki, a prezydent absolwentem zawodówki ...

Uczta duchowa gwarantowana. Każdy znajdzie coś dla siebie, gdyż pozycja ta składa się jakby ze zbioru felietonów, które przedstawiają plotki z życia towarzyskiego, obyczaje, anegdoty, dowcipy, sezonowe sensacje. I co na pozostaje? Życzyć wielkiej przyjemności w zetknięciu z realiami współczesnej rzeczywistości.

Ulicomania

Wędrując ulicami polskich miast i miasteczek, można tego lata zobaczyć wielce zadziwiające, ale i drażniące zjawisko. Chodzi tu o manię zmieniania nazw ulic. Władze zafundowały nam nie lada powtórkę z historii.

Zacznijmy od Bukowna - otóż "niewłaściwa i szkodliwa społecznie" nazwa Jedności Robotniczej została zastąpiona nazwą adekwatną do nowych czasów - Niepodległości. Czy to jest już dobra nazwa? Na dobrą sprawę nawet nie wiadomo, o którą niepodległość chodzi. Ale zawsze jest już inaczej.

Nie sprawia większych trudności zapamiętanie nowych nazw - wiadomo, że jeśli nowa - to albo marszałka Piłsudskiego, albo Jana Pawła II, albo kardynała Wyszyńskiego, no ewentualnie - majora Dobrzańskiego-Hubala. Szkoda tylko, że czasem pęd do wolności całkiem zaślepił decydentów.

Oto bowiem w pewnym mieście w Bieszczadach ulicę gen. K. Świerczewskiego zamieniono na ul. majora Dobrzańskiego. Jak wiadomo nawet najmłodszym, ten pierwszy walczył i zginął w tamtej okolicy. Natomiast Hubal - nie umniejszając jego zasług, z Bieszczadami akurat miał naprawdę mało wspólnego. W innym regionie - na malowniczym Roztoczu - ul. 22 lipca przemianowuje się na Piłsudskiego. Ba, nawet na tę okoliczność wystawia się stosowny pomnik.

Wszelkie rekordy bije jednak pewne małe miasto w południowej Polsce, gdzie jedną długą ulicę 1. Maja podzielono - według zasług - między Papieża, Kardynała i Marszałka.

Szkoda tylko, że wszystkie te zmiany, tak kosztowne przecież, dokonują się w czasach, gdy oszczędza się na ochronie zdrowia, środowiska, oświaty. Nie pozostaje więc nic innego, jak wykrzyknąć hasło: Niech żyje wyższość świętych nowych nad starymi!

[A.W.]

BUKOWNO BUKOWNO BUKOWNO BUKWNO

Józef Liszka

w odpowiedzi na "Konflikt bez wyjścia?"
z czerwcowego numeru.

GŁOS NASZYCH PRZODKÓW

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem rozmowę z Burmistrzem Bukowna inż. Janem Galickim. Burmistrz zachęca do dyskusji na ten trudny temat. Powiem krótko: Las można eksploatować, jeśli to konieczne, lecz jeżeli zetniemy jedno drzewo w lesie, należy zasadzić dwa młode drzewka. Tak uczył nas leśniczy z Ujkowa Starego - Maciej Wójcik, zmarły trzy lata temu w wieku 100 lat. Uczył nas tego podczas akcji sadzenia lasu w Roznosie pod Olkuszem przez młodzież szkół średnich. Zapamiętałem to dobrze. Pamiętają to zapewne również moi koledzy, uczęszczający do olkuskich szkół średnich w końcu lat czterdziestych.

Pod rozprawę decydentów zaś proponuję broszurkę z 1943 roku opracowaną przez prof. J. Gałęzowskiego i prof. Stella-Sawickiego pt. "Bukowno, osiedle letniskowo-leśne i ośrodek sportu wodnego".

W rozdziale wstępnym autorzy informują czytelnika, że "Zarząd miasta Olkusa postanowił skierować ruch letniskowy na racjonalne tory, a to przez przeznaczenie na cele letniskowe i odpowiednie urządzenie części lasów sosnowych, położonych przy stacji kolejowej Bukowno, odpowiadającej wprost idealnie wszelkim wymogom letniska leśnego i ośrodka sportu wodnego".

Dalej wyszczególnione są wszelkie pozytywne walory lasu na ludzkie zdrowie. "W naszych warunkach las jest dostępniejszy niż góry, a również pełnowartościowym źródłem ożywczego działania przyrody, dlatego kwestia lasów w pobliżu miasta dla celu zdrowia ludzkiego jest przedmiotem częstych rozważań przyrodników, lekarzy, urbanistów i miłośników przyrody. Las reguluje wilgotność, ciepłotę powietrza, wreszcie ma wpływ na jego cisnienie, a tym samym na opady atmosferyczne i poziom wód zaskórnych. Sam skład powietrza leśnego jest źródłem ożywczych sił organizmu ludzkiego... Nie bez wpływu na organizm ludzki pozostaje

kojąca nerwy cisza leśna... Wymienić również należy potężne oddziaływanie lasu na ducha i moralne zdrowie ludzkości.

Zieleń roślin była kolebką człowieka, na ile jej przeżył długie dziesiątki tysięcy lat, nim począł budować kamienne miasta: z zieleni roślin wiązały go więc liczne tajemnicze nici, których w pełni nie jesteśmy w stanie zrozumieć i wyjaśnić...

Wszystko to są rzeczy ogólnie znane, jednak nie wszędzie u nas doceniane."

Następnie dowiadujemy się o walorach turystyczno-wypoczynkowych terenów Bukowna.

"Przeplatając przez teren parcelacyjny potok Sztola, który tworzą liczne, wypływające z lasów miejskich, źródła, daje dobre warunki do stworzenia ośrodka sportu wodnego..."

O wadze zagadnień sportowych w ogóle, a dla Zagłębia w szczególności zbyteczne jest rozwodzić się, zaznaczamy to tylko ze względu, aby wykazać, że projekty Zarządu Miasta Olkusa mają szerokie ogólne znaczenie.

Specjalne warunki terenu:

Rozmowa pokoleniowa

T.S. Pracując panie w tym samym miejscu, w którym przed ponad 40 laty montowałem zreby organizacyjne nowo powstałego Technikum Górniczego Rud. Czy uważają Panie, że przeszłość szkoły i jej dorobek zachowany w pamięci współczesnych może stanowić jakąś część teraźniejszości?

Z tym pytaniem zwracam się do P. mgr Haliny Wójcik i P. mgr Krystyny Krzywańskiej, dyrektora i zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Bukownie.

Szkola należy do najstarszych placówek oświatowych w rejonie, po Technikum Mechanicznym i Liceum Ogólnokształcącym w Olkuszu. Kulturowymy tradycje tej szkoły, która otworzyła swoje podwoje już w 1905 r. jako Szkoła Macierzy Szkolnej. Zachowały się drobne pamiątki po szkole krawieckiej np. ręczna maszyna do szycia, sztandar z lat 20-tych, tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z lat 30-tych. Stworzyliśmy szkolne muzeum i izbę tradycji.

Technikum Górniczego Rud, które założył Pan w 1950 r. stopniowo rozbudowało swoje specjalności. Tradycje górnicze też są pielęgnowane. Są galowe mundury górnicze dla pocztu sztandarowego, jest sztandar górniczy z 1952 r., są akcenty górnicze w postaci sztolni szkolniowej, korytarza górniczego, gablot.

T.S. Czy oddalenie szkoły od miasta, ale w pobliżu zakładu górniczo-hutniczego wpływa na formy organizacyjne jej pracy i różni ją od życia innych szkół?

Szkola współpracuje z zakładami górniczo-hutniczymi "Bolesław". Tam są zlokalizowane warsztaty szkolne i odbywają się praktyki zawodowe. Na rzecz zakładu wykonujemy wiele prac w ramach zajęć praktycznych dla pogłębienia kwalifikacji uczniów w sztuce górniczej, szczególnie na dole kopalni. Zakład wspiera szkołę materialnie i wykonywał remonty kapitalne. Wydaje się, że wymienione uwarunkowania różnią nas od typowych szkół, nie mających bezpośredniego powiązania z zakładem produkcyjnym, ale jest to sytuacja korzystna dla szkoły i dla zakładu.

Redaguje zespół

Oddalenie od miasta zmniejsza się wraz z rozbudową Bukowna. Większość uczniów dojeżdża do szkoły z okolicznych miejscowości, m.in. z Bukowna Starego, Wodącej, Bolesławia, a nawet z Olkusa i Sławkowa, a więc położenie szkoły jest niemal centralne dla rejonu olkuskiego.

1. Położenie wśród kilkunastu tysięcy morgów lasów państwowych i prywatnych.

2. Doskonałe warunki komunikacyjne, bo teren położony jest przy stacji kolejowej Bukowno linii Zagłębie-Szczakowa; prócz tego egzystuje doskonała szosa łącząca Bukowno z drogą Zagłębie-Sirzemieszce-Olkusz.

3. Potok Sztola przecinający teren parcelacyjny w kierunku wschodnio-zachodnim.

4. Pierwszorzędne walory klimatyczne i obszar terenu parcelacyjnego, ok. 2000 morgów - predysponują Bukowno na plac dla Zagłębia Dąbrowskiego."

I jeszcze o walorach klimatycznych terenów Bukowna.

"Cały, przeznaczony na osiedle teren przy stacji kolejowej Bukowno, pokryty jest lasem sosnowym w wieku od 15-100 lat, o podłożu na wskroś piaszczystym, położonym 306-350 m n.p.m. Wobec przepuszczalności podglebia i braku jakichkolwiek zbiorników wód stojących, jedynym źródłem zasilającym powietrze wilgocią, są zajmujące przestrzeń około kilkunastu tysięcy morgów lasy iglaste i liściaste, które przez parowanie ozonują powietrze i warunkują w ten sposób znajdowanie się w nim lotnych olejków eterycznych..."

Bukowno jest cichym ustroniem przeznaczonym jakby umyślnie dla odpoczynku i leczenia rozstrojonych nerwów."

Myślę, że sporo walorów turystyczno-wypoczynkowych jeszcze pozostało w Bukownie. Niektóre przybyły jak np. kompleks sportowo-rekreacyjny.

Ocalmy je dla siebie i przyszłych pokoleń.

Rozmowę przeprowadził

Tadeusz Szyja.

Redaguje zespół

Miejskiego Ośrodka Kultury.

Redaktor prowadzący:

Mirosław Siudyka.

Adres redakcji:

Miejski Ośrodek Kultury

w Bukownie, ul. Górnicza 1,

tel. 509.

Słownik poprawlOnej polszczyzny

Aktorka - kobieta pokazująca goliznę w telewizji
Krasnal - mały ludek - kuzyn wrony
Lizak - wytrawny smakosz lodów
Migdał - szybko obsługujący kelner
Minister - ulubieniec spódnice do kolan
Montaż - utajnione dowództwo Sił Zbrojnych
Pawilon - ukochane miejsce ludzi dumnych
Piłkarz - drwal używający spalinowej piły
Ustęp - fragment książki przeczytany w ubikacji
Zmarszczka - wyłom w linii wroga spowodowany uderzeniem z marszu

PSIA ELITA

Na początku roku można było nabyć kalendarz na każdy dzień roku - niby nie nadzwyczajnego, tyle tylko, że znalazły się tam imiona nie ludzi, a psów. Zamiast tych zmyślonych, czasem bzdurnych, proponujemy dziś kilka prawdziwych, noszonych przez szacowne czworonogi.

Arbat - pies Nikity Chruszczowa
Argos - pies Odysusa, pierwszy psi bohater literacki

Baca - pies kardynała Wyszyńskiego
Barry - pies bohater, bernardyn, uratował w górach 40 turystów, żył półtora wieku temu, uczczony trzema pomnikami

Bielki - pies króla Zygmunta I
Bielka - psia kosmonautka

Bimber - rudy mieszaniec Marii Czubaszek

Bimbo - kundel Małgorzaty Niezabitowskiej

Bryza - pies Lorda Byrona
Cezar - jamnik Bogdana Łazuki

Dupek - pies Melchiora Wańkowicza, autora "Monte Cassino"

Dzięki - owczarek alzacki Marcina Wolskiego, twórcy "Polskiego zoo"

Fara - pies Wiesława Drzewicza
Fela - jamniczka Janusza Atlasa
c.d.n./red./

Janina Majewska

X X X

Ballady mej jesiennej
melancholijne nuty ...
Znów jesień smutna, rzewna
i Olkusz dzisiaj smutny.

Błądzą obca, samotna
stary park, stary cmentarz
Cisza - wzdycham głęboko
już tylko ja pamiętam

Domki w kwiatkach przesmutne
wkrótce znikną - skazane ...
Nową aleją pójda jutro
ludzie szczęśliwi, nieznani

Uliczka przykościelna
bez dawnego imienia -
I drzew już wielkich nie ma
brak ich lekkiego cienia.

Grzywy olkuskich sosen -
morze szarzielone -
cofnęło brzeg i wiosną
już nie zaszumi wzburzone ...

Słoneczny park - dziś
gdzież słońce w jarzębinach?
Zbladły już płatki zwiędłe,
barwy moich wspomnień.

X X X

Cztery smutne siostry, ciemne tuje
zadumane stoją w krąg fontanny
O - jakże wam współczuję
w tym smutku nieustannym.

Ścieżki ogrodu puste, zarośnięte
fontanna od dawna nie bije -
Któż ogród ten kwitnący pamięta?
Wszystko przemija ... przemija

Okno mówi

Czy Jana z Czarnolasu słysząc strofy znane?
staropolski wiersz wita na zamkowym progu:
głosząc wszem: Mnie tu dla obrony zbudowano,
i w opiekę podano mnie Bogu

Piotr Jerzy Franek

X X X

jesteś jak goździk
pośród
pokrzyw
zupełnie nie na swoim
miejscu
wśród ludzi

Próba bilansu

Gdybym jutro miał stanąć
Na mej ostatniej wadze
O moim życiu powiem:
- Nic na to nie poradzę

Żyłem w międzypoce
w sobie też byłem między
Miałem żonę i dzieci
Mniej szczęścia do pieniędzy

Burz zaliczyłem kilka
Odnów też koło tego
W mordę brałem za prawdę
Czasem za co innego

Paru rzeczy nie chciałem
Bałem się tłumów wrzasku
Kamienie słów ustawiałem
Sklejając je nocy piaskiem

Jeśli wystarczy czasu
Bo on tam płynie wartko
Powiem: - nie chciałem żyć jakoś
Choć nawet tak żyć też wart.

Anna Piątek

X X X

pozornie
nie się nie stało
ta filiżanka
nie była z kompletu ...
to tylko
świat zacieśnił się w oczach
i oddalił światło
coż
jeśli nie przystaje do kształtów

Rzeźby

pod błękitem
w jodłach skrzypek na strunach
o doliny w tarninie
opróżone majem i cały pejzaż
zgarnia ciszę obłokiem dłoni

lubię tu być
by
wsluchiwać się w wasze milczenie
białe, kamienne rzeźby

/Ojców, 1988/

W pół drogi

przydrożna
szarość poranka rozbiła tarninę
zasłuchana w szepty
nieba nabiera do zapaski
by niebieskości starczyło dla wszystkich
pod lampą modrzewia
mały Jezus bawi się ptakami
na sośnie trzy rozkrzyżowane głodomory
otwierają dzioby jakby chciały
go rozśmieszyć

Matko przydrożna - pełna łaskawości
pod Twoją obronę
wszystkie biegną cienie

Halina Świerczek

Gra

Pomiędzy światłem
a nocą
pomiędzy śmiechem
a smutkiem
urodzinami
a śmiercią
czekam
na zaproszenie
do gry

Wyszedł z domu

Codzienny komunikat
Wyszedł z domu ...
lat około ...
ubrany w ...
charakterystyczne cechy ...
ktokolwiek by wiedział

Mnożą się anonsy

Czy nikomu
nie przyszło
do głowy
że trzeba
wyjść
żeby
odnaleźć
siebie

Allna Frąs

X X X

W koszyku widać dno
czekam na listonosza
krótka radość -
wycieczka po zakupy
Ekspedientka podlicza:
brakuje tysięcy złotych

Bardziej niż koszyk
cięży pusty portfel
Czy aby wystarczy do ...
Zostawię otwarty, poczekam na cud
- cudów nie ma
... ale jesteśmy nareszcie we własnym domu

Jesień

Chmurą złotych liści
powitała nas.
I w liliowe wrzose
ubarwiła las.

Młoda jarzębinę
w korale czerwone
Otuliła łaki
cieniutkim welonem

Wiktoria Krzywicka

Tęsknota

W wieczornym zmroku
Rozmawiam z Twą duszą
Na dworze ciche
Gwiazdy śniegu proszą

Usnęło miasto
Usnęła ulica
Księżyc nad dachem
Samotnie przyświeca

Gdzie jesteś teraz
W tym zmierzchu, w tej ciszy?
Czy Twoja dusza
Tęsknotę mą słyszy

Gdziekolwiek jesteś
Przyślij myśli swoje
Uciszyć z daleka
Duszy niepokoję

Jeśli ma tęsknić
Tęsknij i ty ze mną.
Niech ma tęsknota
Nie będzie daremną

Joanna Madej

Zamienić się w kamień

Ten obraz, co po nim zostało
to puste miejsce, puste ramy,
i okno jedno na podwórzu
gdzie noc odwraca się plecami

A piasku coraz mniej i mniej
i coraz szybciej suną ziarna ...
Opadła maska, prysnął czar -
już tajemnica jest otwarta

Ech życie! Jak los na loterii -
skazany ten, komu wypadnie
Tak by zapomnieć, zniechęcić
Po prostu zmienić się w kamień

Marzenie

Marzenie -
- to piąty wymiar.

Gdy marzę,
słońce nie musi świecić.
Może nawet padać deszcz.

Przemykam wtedy między jego kroplami
tak, aby lży nieba
nie spadały na moją głowę

Bogusław Stankiewicz

X X X

Pójdę, ja pójdę nad wody toni
Narwę lilii calutką dłoń.
Wstąpię na pole, łan pełen róż
Pięknych, krzaczastych, ostrych jak nóż

Nie będę zwał na kolce jej
Bo to nie dla mnie, tylko dla Tej
I pójdę w las i narwę tam
Przepięknych fiołków i te je dam
Dam, by wiedziała, że miłość ma
Jest czysta, wzniosła jak lilia ta
Gorąca, cicha jak barwa róż
Głęboka, stała, jak głębia mórz
Pierwsza i szczerza jak fiołków woń
Z kwieciami i miłości zanoszę doń

Leokadia Tabor

X X X

To dla ciebie
słowo po słowie
tka mgła
w jesiennych parkach
zaczarowana noc
usłana ciszą gwiazd
powłóczyta szata jesieni
To właśnie mgła
przyniosła mi ciebie
jak powiewny cień
babiego lata

X X X

W obrazie mokrej szyby
jak zwykle urzeczona czekam
Mam zmierzch na skroni
i deszcz na rzęsach
I wtedy nagle czuję jak dojrzewasz
Pieśnią cię słyszę, kwiatem widzę
Sercem czuję radośnie rozmodlona
Oczyrna duszy ten drugi brzeg
Nie jest już cieniem
Bo w rękach moich stałeś się spełnieniem

Wiersze poetów olkuskich, skupionych
w Klubie Literackim Miejskiego Ośrodka
Kultury w Olkuszu, wybrane z następują-
cych arkuszy poetyckich wydanych sump-
tem MOK: W krainie jawy /1985/, Jeszcze
dziś, jeszcze żyjemy /1985/, Jak znaki zapy-
tania /1987/, Na gałęzi marzeń /1988/, Sen
kasztanowej dziewczynki /1990/, Wiktoria
Krzywicka, Wiersze /1990/ Bogusław Stan-
kiewicz, Wiersze i ludziki /1988/ oraz z
tomiku: Anna Piątek, W gałazce dłoni, wy-
danego w roku 1991 nakładem Autorki.

W niniejszym przeglądzie pomineliśmy
wiersze Krystyny Dziurzyńskiej, Marka
Pieniążka i Wiesława Stępnia, wcześniej
drukowane w Przeglądzie Olkuskim.



Światowy poziom

W dniu 27 lipca br zostaliśmy zaproszeni na otwarcie nowej siedziby Olkuskiego Oddziału Banku Śląskiego.

To nie tylko postrzegane gołym okiem otoczenie i nowa bryła budynku, ale przede wszystkim nowa organizacja funkcjonowania, nowy wystrój wnętrza, nowe wyposażenie, komputeryzacja i najważniejsze - kadra fachowa. Trzeba to podkreślić. Bank ten wprowadził Olkusz do świata!

Tak Szanowni Czytelnicy! To jest już klasa europejska. No jest to dopiero początek w Olkuszu.

Otwarcia nowej siedziby dokonał Prezes Zarządu Banku Śląskiego S.A. w Katowicach Pan dr Marian Rajczyk w obecności Burmistrza Miasta Olkusza inż. Andrzeja Ryski i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Olkuszu lek. med. Tadeusza Nowaka, jak również przedstawicieli olkuskich banków, przedstawicieli instytucji, zakładów pracy. Byliśmy świadkami zjawiska, jakie chcielibyśmy widzieć na każdym kroku w naszym mieście i kraju.

Dzisiaj możemy już obejrzeć nie tylko estetyczne otoczenie budynku banku wykonane przez firmę "Pagro" Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Sp. z o.o. z Krakowa Pana Włodzimierza Piotrowskiego, ale korzystać z usług wykonywanych już w zupełnie innych warunkach, przystających do nowego czasu.

Dusza całego przedsięwzięcia Pani mrg Maria Rzepka - Dyrektor Olkuskiego Oddziału i radna Rady Miejskiej w Olkuszu

w swojej skromności unika rozmowy o swoim udziale i zaangażowaniu w ukończone dzieło, którym miasto się może chwalić.

Co z tego będą mieć sami potencjalni klienci Banku Śląskiego?

Myszę, że gwarancję szybkiej, sprawnej, efektywnej i kulturalnej obsługi. Najle-

pszą wizytówką firmy jest strona wizualno-usługowa. Należałoby sobie i klientom życzyć co najmniej takiego samego poziomu usług ze strony personelu.

Oby coraz więcej takich pozytywnych akcentów pojawiało się w naszym mieście. Wspomnijmy o generalnym wykonawcy budynku - firmie "ATUT" z Olkusza.

Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że za kilka miesięcy będziemy świadkami otwarcia nowej siedziby dynamicznie rozwijającego się banku PKO.

Stw.



Dobiega rok, jak rozpoczęto przebudowę ulicy Cegielnianej w Olkuszu. W październiku 1991 roku ówczesny Rejon Dróg Publicznych rozpoczął budowę ciągu komunikacyjnego przez Osiedle Glinianki: ulice Ogrodowa-Niepodległości-Bohaterów Westerplatte-Cegielniana. Zadanie to miało być niemal w całości sfinansowane przez Dyрекcję Okręgową Dróg Publicznych w Katowicach. Przebudowa ulicy Cegielnianej uwarunkowana została wycinką drzew rosnących w liniach krawężników, co zagrażało zdaniem projektantów bezpieczeństwu ruchu drogowego i uniemożliwiało poszerzenie ulicy do szerokości 6 metrów.

Teraz ulica Cegielniana

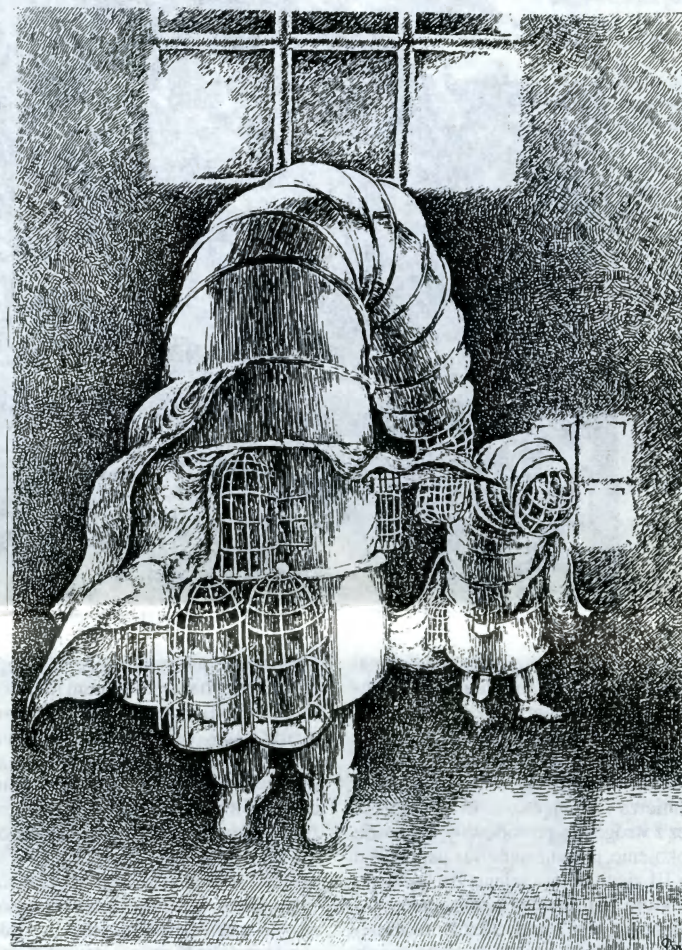
Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego wystąpił do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Katowicach z wnioskiem o zgodę na wycinkę drzew. Nikt jednak nie zapytał mieszkańców ulicy Cegielnianej, co o tym sądzą. A jak dziś sądzą - warto posłuchać. Oprócz pretensji o bezprzekładne ślimaczenie się robót, co utrudnia mieszkańcom życie - najczęściej wyrażany jest żal za ściętymi drzewami. Ale na koniec ktoś musiał podjąć decyzję - drzewa zostały wycięte a Rejon Dróg Publicznych przystąpił do poszerzania ulicy i częściowej przebudowy chodników. Na tej dłubaninie zastała budowniczych zima. Z wiosną zaświtała nad-

zieja, że prace ruszą z kopyta. Jak poinformowała nas mgr Alicja Kwaśny, pracownica Wydziału Gospodarki Komunalnej UM, odpowiedzialna za tę sprawę - w marcu Urząd Miejski wystąpił do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych o dokonanie prac modernizacyjnych na Osiedlu Glinianki. I tu wszystkim zrzęda mina: "ze względu na brak środków finansowych DODP nie jest w stanie finansować tego przedsięwzięcia". Prace stanęły. Kasa miejska nie była przygotowana na taki wydatek. Jedynie Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji poszło po rozum do głowy i korzystając z okazji wymieniło wszystkie przyłącza wodociągowe do budynków, co daje gwarancję, że po przebudowie nawierzchni nie będzie już konieczności re-

montu sieci wodociągowej i nowych wykopków.

Urząd Miejski wreszcie wysupłał trochę grosza - i jak nas poinformował mgr inż. Mirosław Kamionka, Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM - w II połowie sierpnia /dopiero !/ Przedsiębiorstwo Robót Drogowych /d. RDP/ wykona następujące prace: budowa chodnika, krawężników, poszerzenie jezdni i położenie nawierzchni bitumicznej. Obejmuje to odcinek od ulicy Sienkiewicza do Bohaterów Westerplatte. Na więcej Urząd Miejski nie ma pieniędzy. Mieszkańcy innych rozkopanych ulic muszą czekać, patrząc ufnie w przyszłość.

Nieokreśloną.



Kafka

Alicja i Grzegorz Biliński

Czy ta Hala jest w Olkuszu potrzebna ...

"Ależ naturalnie!" - mówi Pan Marian Konieczny, kierownik Hali Sportowo-Widowskowej w Olkuszu. Potrzebna jest naszej młodzieży, która tu może się wyżywać sportowo za małe pieniądze, potrzebna jest na duże imprezy sportowe i rozrywkowe. Potrzebna jest dla dzieci trenujących akrobatykę. Także tym, którzy chcą skorzystać z sauny, solarium, urządzić sobie niedużą imprezę rodzinną w kawiarni, podróżnym, którzy mogą skorzystać z hotelu. Hala sportowa wchodzi w kompleks pod nazwą Ośrodek Sportu i Rekreacji, do którego należą oprócz Hali Hotel Olkusz, korty na Ośrodku na Czarnej Górze - i być może w przyszłości cały ten czarnogórski obiekt sportowy.

"Ja jestem miłośnikiem sportu, ale przede wszystkim realizuję Uchwałę Rady Narodowej, że Hala jest obiektem ogólnodostępnym. A ponadto nic dziś nie ma za darmo - muszę dbać, aby obiekt na siebie choć w części zarobił. Choć przepraszam - na naszej Hali coś jest za darmo: Miasto zafundowało dzieciom z defektami układu kostnego bezpłatne zajęcia korekcyjne. Oczywiście bezpłatne dla rodziców - bo przecież trzeba opłacić wysoko kwalifikowaną specjalistkę do gimnastyki korekcyjnej. I mam "na głowie" stan techniczny tego ogromnego budynku."

Niektórzy Olkuszanie nawet nie wiedzą, jaki piękny mają obiekt sportowo-rekreacyjny. Oddzielony od Miasta ruchliwą szosą /choć jest bezpieczne przejście podziemne/, położony na rozległej - dziś porośniętej gęstą trawą łące nie zachęca do odwiedzin. A warto. Piękna sala sportowo-widowskowa na 1600 miejsc, tani ho-

tel 10 pokojowy, siłownia, sala gimnastyczna z lustrami, sauna, solarium, salki do tenisa stołowego - wreszcie kawiarnia - oto cały dobytek. Do tego marmurowe podłogi i ściany, boazerie, kolorowe terakoty, nowoczesne urządzenia ... Mało które miasto stać by było na taki obiekt i jego funkcjonowanie. Cieszyć się trzeba, że Olkusz może się na to zdobyć. Koszt jego utrzymania wynosi około półtora miliarda złotych rocznie, czyli tyle, ile środki na remonty budynków komunalnych, przy czym Hala zakłada, że sama zarobi około pół miliarda. Nie jest to mało, niektórzy zapytują, czy nas na to stać? Przecież samo ogrzewanie kosztuje ok. 25 mln zł miesięcznie. Że Hala zarobi? Jak?

- Więć powiedziałem - nie ma za darmo - mówi Pan Konieczny. Każdy, kto korzysta z sali sportowej płaci za jej wynajem od 80 do 100 tys. za godzinę. Los ten nie oszczędza i szkół. Np. Zespół Szkół

Mechaniczno-Samochodowych płaci za salę, którą wykorzystuje na lekcje wychowania fizycznego.

Organizatorzy imprez ogólnopolskich, kiermaszów i giełd płacą za jeden dzień od 3 do 5 milionów złotych.

Koszt ćwiczeń w siłowni za jedną godzinę 10.000 zł. Za korzystanie z sauny płaci się 20 tys. zł, za korzystanie z solarium 700 zł za jedną minutę. Jeśli ktoś chce grać w tenisa stołowego, musi zapłacić za godzinę 5000 zł, jeśli potem chce skorzystać z hotelu płaci 100 000 za pokój dwuosobowy i 120 za takiż pokój z dostawką. Wbrew pesymistycznym przypuszczeniom niektórych - sauna i solarium cieszą się wielką popularnością. Podobnie jak odpłatne korzystanie z sali. Grupy młodzieży, szczególnie w czasie ferii tu organizują sobie samorządnie różne imprezy sportowe. Powstał też swoisty klub seniora - grupa niezbyt już młodych ludzi, którzy raz w

tygodniu wynajmują salę na rekreacyjne imprezy sportowe. Z naszej sali korzysta nawet młodzież z Wolbromia.

Organizujemy kursy samoobrony, tańca towarzyskiego dla dzieci, kursy wschodnich sposobów walki, tenisa ziemnego, aerobiku i inne. Wynajmujemy salę na inne imprezy artystyczne, za co mamy spore zyski, np. "Kaspirowski" przyniósł nam ponad 5 milionów zysku, a "Smoleń" ponad 6 milionów. Trzeba przyznać, że niektóre imprezy, szczególnie młodzieżowe nie odbyły się, choć już wisiły plakaty. Widać młodzież nie ma pieniędzy na spotkania ze swymi idolami.

Zyski przynosi nam także kawiarnia, w której rodziny organizują sobie imprezy rodzinne, a młodzież swoje studniówki, "osiemnastki", imieniny. Z kawiarni korzystają także goście hotelowi, bo prowadzimy także żywienie. Można tutaj potańczyć.

A propos hotelu: wykorzystanie miejsc noclegowych wynosi u nas 90%, podczas gdy np. w Hotelu Olkusz dochodzi zaledwie do 40%.

Z sali - na ogólnych zasadach korzysta także sekcja akrobatyki Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Nie jest to jednak kontrahent zbyt zasobny i np. obecnie zalega od początku roku ok. 54 miliony złotych.

W bieżącym roku idzie nam nieźle: coraz więcej osób korzysta z naszych usług i

ilości 27 osób, a w drugim turnusie trwającym od dnia 9 sierpnia br do 28 sierpnia br. w ilości 13. Koszt pobytu jednego dziecka wynosi 1.600 tys. złotych. Razem w kolonii w tej miejscowości skorzysta również 40 dzieci.

Do Obrzycka koło Poznania wyjechało razem 35 dzieci w dwóch turnusach. Pier-

wszy, który trwał w okresie od 15 lipca br do 29 lipca br objął 10 dzieci, a z drugiego, trwającego od 31 lipca br do 14 sierpnia br. ko-

rzyista dalsze 25 dzieci. Przebywają w zabytkowym zameczku, będącym własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Koszt jednego skierowania wynosi 1.250 tys. złotych.

Całkowity koszt pokrywa tutaj Ośrodek Pomocy Społecznej. Dzieci, które przebywały na dotychczasowych turnusach są zadowolone, wypoczęte. Podkreślenia wymaga fakt, że niektóre dzieci po raz pierwszy widziały morze.

LATO

W terminie od 12

lipca br do 25 lipca

br 40 dzieci przeby-

wało na wypoczyn-

ku w Jastarni. Przebywały w obiekcie

szkolnym. Całkowity koszt pobytu jedno-

go dziecka wyniósł 1650 tys. zł. Do Katowic

zostały dowieszone autobusem wynajętym

odpłatnie z "Emalii", a dalej, na samo miej-

sce pobytu pociągami kolonijnymi.

Następnie dwa turnusy zostały organi-

zowane w miejscowości Lesko nad zale-

wem w Solinie. Dzieci przebywały w

okresie od 19 lipca br do 6 sierpnia br w

ŻYDZI W DAWNYM OLSKUSZU

Z osadnictwem żydowskim w Polsce spotykamy się już w okresie średniowiecza. Prześladowani w południowej i zachodniej Europie Żydzi chętnie osiedlali się na ziemiach polskich. Na niektórych terenach osadnictwo żydowskie rozwijało się ze wzmoczoną siłą, czemu sprzyjała łagodna polityka królów i części szlachty, zainteresowanych dopływem kapitału kupieckiego. Mimo korzyści, jakich dostarczał ten rodzaj osadnictwa sytuacja Żydów w Polsce nie była najlepsza. Większość szlachty krzywym okiem patrzyła na wszelkie uprzywilejowania cudzoziemców, a coś dopiero Żydów.

Do 1539 r. osadnictwo żydowskie regulowane było ustawodawstwem ogólnopolskim oraz przywilejami nadawanymi przez królów i książąt Żydom oddzielnych prowincji. Tylko nieliczne większe skupiska żydowskie otrzymywały odrębne nada-

wznoszenie domów murowanych, nie wyższych jednak niż dwupiętrowych. Zabroniono przechowywania w nich siana i słomy, by zapobiec zaprószeniu i rozprzestrzenianiu się ognia.

Bożena Popiołek

pożądany w szlacheckim państwie byli przedmiotem ataków szlachty, zazdrośnie strzegącej swych przywilejów. Odwoływanie się do króla nie zawsze i nie wszędzie przynosiło efekty, a królewskie postanowienia często były łamane. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w dobrach szlacheckich. Ci, którym zależało na rozwoju gospodarczym majątków i powiększeniu ich dochodowości chętnie przyjmowali zaradnych i biegłych w handlu czy rzemiośle ludzi.



nia. W XVII w. zwyczaj ten stał się niemal powszechny, a za panowania Jana III Sobieskiego osobne przywileje otrzymują nawet pojedyncze gminy. Masowe rzezie Żydów w okresie powstań kozackich, częste tumulty antyżydowskie w czasach Jana Kazimierza i niechęć szlachty, granicząca wręcz z wrogością powodowały, że pewne uspokojenie, jakie nastąpiło za panowania Jana III zjednało mu miano żydowskiego protektora. O ile jednak możemy mówić o patronacie gospodarczym króla, osobistej opiece dla pojedynczych ludzi nawet całych gmin, to nie znajdziemy w prawodawstwie tego okresu szczególnego uprzywilejowania Żydów. Niewiele uczyniono, by przeciwdziałać tumulcie czy fałszywym, a tragicznym w skutkach oskarżeniom, co w rezultacie doprowadziło do znacznego pogorszenia sytuacji Żydów w czasach saskich.

Zachowane materiały archiwalne nie przekazały nam wiadomości na temat osadnictwa żydowskiego w okresie wczesnego średniowiecza na terenie Olskusza. Wiadomo tylko, że nie spotykamy się z ludnością żydowską w mieście od połowy XIV w. i w wieku XV. Żydzi mieli zostać usunięci z Olskusza za sprawą królowej Elżbiety Łokietkowej, popierającej rodzimą ludność. Ponownie osiedlili się w Olskuszu na przełomie XV i XVI w., a najpóźniej w latach trzydziestych XVI w. Dzielnica żydowska powstawała powoli w północnej części miasta. Po 1584 r. wzniesiono synagogę, a wkrótce potem powstał na przedmieściu sławkowski cmentarz żydowski. Na przełomie XVI i XVII w. gmina żydowska musiała się znacznie powiększyć, o czym może świadczyć zgoda władz miejskich na rozszerzenie cmentarza w 1648 r. W XVII w. w miarę osiedlania się coraz większej liczby ludności żydowskiej wytyczono gminie nowe tereny pod zabudowę. Od augustianów otrzymała dwa place w pobliżu synagogi, które pozwolono zagospodarować. Wytyczono też ulicę Żydowską, biegnącą równolegle do murów nie istniejącego już dzisiaj klasztoru augustianów, a będącą przedłużeniem obecnej ulicy Augustiańskiej. Od końca XVI w. działała w Olskuszu szkoła żydowska, prawdopodobnie usytuowana w pobliżu synagogi. Przywileje, zezwalające Żydom na osiedlanie się w miastach zawierały szereg warunków i nakazów. W przypadku Olskusza Żydom zezwolono - w celach zachowania bezpieczeństwa - na wznoszenie domów murowanych, nie wy-

Sprawą niezmiernie ważną dla państwa, borykającego się z kłopotami finansowymi było opodatkowanie Żydów. Podatek w postaci tzw. pogłównego żydowskiego ustalany każdorazowo przez sejm, obowiązywał wszystkich Żydów z wyjątkiem dzieci do lat dziesięciu i biedoty. Głównym źródłem utrzymania i dochodu Żydów był handel i rzemiosło. Były to jednocześnie czynniki, budzące szczególną zawiść szlachty i mieszczaństwa. Często też spotykamy się z żądaniem usunięcia Żydów z miasteczek bądź ograniczenia ich swobód handlowych. Tak np. Żydzi olskuscy nie mieli prawa do warzenia piwa i pędzenia gorzałki. Pomijano jednak te zakazy i na drodze dzierżawy szybków produkowano zakazane trunki. Dzierżawa młynów, browarów, składowi czy innych monopolu była domeną bogaczy, zaś szynkarstwo dawało utrzymanie poważnej liczbie biedniejszej ludności. Znacznie większe dochody niż handel alkoholem przynosiły Żydom olskuskim tutejsze kopalnie ołowiu. Wiadomo, że już w XVI w. otrzymali oni prawa wytopu rudy, a kilku z nich było właścicielami niewielkich szybków. W XVII w. ich bogactwo musiało stać się przedmiotem zawiści mieszczaństwa olskuskiego, gdyż Żydzi prosili Jana III o potwierdzenie swych praw. 13 marca 1676 r. król potwierdził przywileje gminy żydowskiej w Olskuszu, a w 1686 r. udzielił im zgody na handel ołowiem. Do dużego znaczenia doszła wówczas rodzina Abrahamowiczów: Mojżesz - starszy gminy żydowskiej oraz Jelenek i Samuel, handlujący srebrem i ołowiem. do rangi faktora i serwitura królewskiego został podniesiony w 1676 r. Jakub Józefowicz z Olskusza. Mimo tych ustępstw i nadeń królewskich ograniczono działalność gospodarczą Żydów. Zabroniono im posiadania domów w rynku, handlu bogatymi towarami i produkcji alkoholu. Zakazy te starano się omijać. Bogate podarunki czy inne zobowiązania łagodziły nieco wzajemne waśnie. Tak np. gmina olskuska zobowiązana została do posiadania pewnej ilości broni dla obrony miasta. Często zatrudniano Żydów do prac na rzecz miasta - budowy i reperacji murów, naprawy dróg i mostów czy obrony miasta.

W miarę jak miasto ubożało, pogarszała się sytuacja jego żydowskich mieszkańców. Silnie dały się we znaki ludności żydowskiej czasy saskie, kiedy to załamał się zupełnie rozwój gospodarczy Olskusza, a

Zarząd Zespołu Jurajskich Parków Krajoznawczych będąc jednostką, której pieczy powierzony został jeden z ciekawych i bardziej wartościowych przyrodniczo i historycznie regionów Polski tj. Wyżyna Krakowsko-Częstochowska pragnie, w oparciu o chroniony przez siebie teren i w miarę posiadanych możliwości, włączyć się w działania prowadzone w ramach edukacji ekologicznej dzieci i młodzieży.

Przedstawione poniżej propozycje przeznaczone są dla szkół wszystkich szczebli

PROGRAM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ

PROWADZONEJ PRZEZ ZARZĄD ZESPOŁU JURAJSKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WOJ. KATOWICKIEGO

1. Zbiór filmów przyrodniczych na ka-

PROGRAM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ

setach video możliwość korzystania, w oparciu o sprzęt audio-wizualny Zarządu po uprzednim uzgodnieniu terminu seansu

2. Biblioteka specjalistyczna

możliwość korzystania z czytelnicy czasopism /Aura, Przyroda Polska, Wszechświat, Las polski, Chrońmy przyrodę ojczystą, Przegląd Zoologiczny, Nowe rolnictwo; Gaz, woda, technika sanitarna; Ochrona powietrza, Eksploranci, Poznaj swój kraj, Gościniec, Ekologia polska, Świat zwierząt, Parki narodowe, Wiedza i życie, Świat nauki/ oraz czytelnicy książek przyrodniczych

3. Prelekcje dotyczące wartości i metod ochrony ZJPK, ilustrowane przezroczami i filmami video np.:

- Wielkopiętrowy System Obszarów Chronionych.
- Bierna i czynna forma ochrony przyrody,
- Rolnictwo ekologiczne - zasady, możliwości realizacji,
- Struktura i rola lasu,
- Degradacja wód, gleb i powietrza,
- Prawny aspekt ochrony środowiska,

- Tworzywa sztuczne i zagrożenie środowiska z ich strony,

- Istnieje możliwość swobodnego wyboru tematów, terminy do indywidualnego uzgodnienia.

4. Prelekcje problemowe z zakresu ekologii organizowane we współpracy z naukowcami katowickich uczelni wg odrębnego harmonogramu

5. Przyrodnicze ścieżki dydaktyczne:

a/ w rez. "Góra Chełm" k. Łaz daje możliwość zapoznania się z kilkoma zespołami roślinnymi i ok. 40 gat. roślin

b/ w planowanym rez. "Pazurek" k. Olskusza

możliwość prowadzenia obserwacji ornitologicznych, różnorodność form krajoznawczych, kilka zespołów roślinnych oraz kilkadziesiąt gatunków roślin rzadkich i chronionych

c/ w okolicach Wygietzowa k. Chrzanowa łączy walory przyrodnicze, historyczne i krajoznawcze, prowadzi przez trzy rezerwaty: "Lipowiec", "Grodzisko" i "Bukowica"

Ścieżki zostały wykonane z myślą o indywidualnym zwiedzaniu, opisy znajdują się na trasie. Dodatkowo zostały wydane przez Zarząd przewodniczki po w/w ścieżkach, które otrzymać można w siedzibie Zarządu

6. Wyjazdy terenowe

- pokaz różnych form konserwatorskiej ochrony przyrody /pomniki przyrody, rezerwaty/

- obserwacje pospolitych ptaków,

- obserwacje geologiczne /wejścia do dostępnych jaskiń/

- inne,

Zarząd oferuje fachowych przyrodników

7. Udział w pracach archeologicznych

- pokaz metodologii prac terenowych

- pomoc w pracach kameralnych

w miesiącach letnich podczas prac wykopaliskowych prowadzonych dla potrzeb Zarządu

8. Organizacja plenerów malarskich dla młodzieży

9. Udział w akcji "Jura dla wszystkich" regulamin dostępny jest w Zarządzie ZJPK

10. Możliwość włączania się niewielkich grup młodzieży w prace terenowe Zarządu w porozumieniu ze Strażą Ochrony Przyrody:

- patrolowanie rezerwatów,
- obserwacje populacji rzadkich roślin,
- prace zabezpieczające przy pomnikach przyrody,
- prace porządkowe i in.

11. Ekspozycja przyrodniczo-historyczna dotycząca terenów Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej mieści się przy Zarządzie ZJPK, jej otwarcie nastąpiło w kwietniu br.

Wszelkich szczegółowych informacji udzielamy w Zarządzie Zespołu Jurajskich Parków Krajoznawczych w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legionów Polskich 69, tel. 62-25-15.

Oj, pieskie życie

Coraz bardziej Olskus upodobał się do wsi, mimo miejskich aspiracji. No, przynajmniej pod jednym względem: ilości psów. Nie patrząc na warunki i potrzeby czworonogów - ludzie kupują psy a mają jeszcze takie ambicje, aby były to zwierzęta słusznego wzrostu. Trzyma się potem takie stworzenie w ciasnym M, na balkonie, w mikroskopijnym ogródku. Chyba chodzi o ochronę włosów przed złodziejami, bo nie posadzałbym mieszkańców w gremialną miłość do zwierząt. Kiedy miasto zasypia - zaczynają się psie koncerty: z rozpaczą, z tęsknotą za wolnością, bo w takie upały trudno wyżyć w ciasnocie człowiekowi, nielato i sobie.

W ciemnych uliczkach betonowych blokowisk rozlegają się szczekania i wycia. Przechoździeń spotkać może psa biegającego samopas i aż dziw, że ktoś nie został pogryziony. Kiedy przechodzi się koło ogródka psiej

niewoli, pies zaczyna koncert szczekania na całą ulicę. Nie do wiary, że tyle jest włamań i złodziejskich wyczynów w naszym mieście, skoro mają nas przed tym chronić psie hordy.

Właściciele wyprowadzają swoje psy "na przechód" - najczęściej na nasze skromne trawniki, place zabaw i piaskownice dla dzieci. Ślady są potem widoczne - ale nie dla dzieci, które tam się bawią oraz mają wielkie szanse zakażenia się tasieciem bąbelkowym, lambliozą czy toksokarozą. Nie powinno być wspólnych placów zabaw dla psów i dzieci. A miłośnicy psów: to są kochane zwierzęta, ale nie skazujcie ich na życie razem z wami, jeśli nie macie warunków. Męczycie się wy, męczycie i pies. I dajcie innym pożyć, bo nie wszystkim odpowiada nocne rozpaczliwe psie szczekanie.

Jan Wąs.



Olskus - Parcze, budownictwo drewniane

fol. Marek Nowak



Nasze sprawy

Z mgr inż. Zdzisławem Parfińskim, zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej - o naszych sprawach.

P.O. Panie Dyrektorze. Według opinii społeczeństwa naszego Miasta jest Pan człowiekiem, który odpowiada za ważne, a często denerwujące sprawy otoczenia. A więc dziury w jezdniach, porozbijane chodniki, stan porządku w mieście, zieleń i ukwiecenie, cała moc spraw i pretensji mieszkaniowych. Czy Pan się z tymi sprawami identyfikuje?

Dyr. Parfiński.

Tak również uważa wasza gazeta, jak to napisaliście w jednym z poprzednich numerów. A tak nie jest. Może lepiej: jest tylko częściowo. W wyniku przetargu miasto zostało podzielone między nasze przedsiębiorstwo i prywatną firmę Pana Kasprzyka - i te dwa przedsiębiorstwa zajmują się na swoim odcinku problemami gospodarki komunalnej. My mamy wydzielone 46 ulic i troszczymy się o stan ich nawierzchni, przeprowadzamy remonty okresowe, natomiast za stan chodników odpowiadamy tylko w zakresie zleconym nam przez inspektora nadzoru Urzędu Miejskiego. W ogóle trzeba to wyraźnie powiedzieć, że my jako przedsiębiorstwo wykonujemy przede wszystkim prace, które nam zleci Urząd Miasta w zakresie posiadanych przez niego środków.

Jeśli chodzi o zieleń - podobnie po przetargu sprawami zieleni zajmuje się trzech kontrahentów. My troszczymy się o zieleń wzdłuż trasy E-4 i ogólnie mówiąc w obrębie starego miasta.

P.O. Pełno was a jakoby nikogo nie było ... Skąd ludzie mają wiedzieć, kto zajmuje się gospodarką komunalną na ich ulicy ...

Dyr. Parfiński.

Funkcje koordynacyjne spełnia Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego i tam można uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie. Taka działalność komunalna ma charakter próbny, można zobaczyć jej efekty. Zamysłem władz miasta było porównanie działalności kilku wykonawców. Czy to jest dobre - nie chciałbym komentować ...

P.O. Więc za co konkretnie Pana firma odpowiada?

Dyr. Parfiński.

Prowadzimy działalność szeroką, wielobranżową. A oto nasze zakłady: Zakład Gospod. Mieszkaniowej, Zakład Dróg i Zieleni, Zakład Remontowo-Budowlany, Zakład Oczyszczania Miasta, Zakład Produkcji Gryków, Zakład Pogrzebowy, Zakład Wytwarzania Trumien i Zakład Energo-Mechaniczny i Gazu Bezsprężowego. Mamy w zakresie swoich spraw mieszkaniowych, troskę o ulice w wymienionym wyżej zakresie, dbamy o czystość na terenach budownictwa komunalnego, bo chcę tu zwrócić uwagę, że za czystość posesji prywatnych odpowiadają właściciele. Wszystko naturalnie, co jeszcze raz podkreślam w zakresie zleconym nam przez Urząd Miasta, a jeśli chodzi o sprawy budownictwa - w zależności od posiadanych środków.

P.O. Zatem przejdźmy do spraw mieszkaniowych, stanowiących, jak widać podstawową działalność Waszego Przedsiębiorstwa. Ile jest w Olskuszu mieszkań komunalnych?

Dyr. Parfiński.

Powierzchniowo to jest 69920 metrów. Dodac do tego trzeba administrację zasobami obcymi - 11523 m². Licząc ilościowo - 1612 mieszkań. Są to w większości zasoby stare, budynki pobudowane wkrótce po wojnie. Wymagały one dużych, czasem generalnych remontów, wymiany elewacji, drzwi, okien. Niestety, ilość tych prac jest uzależniona od zasobów Urzędu Miejskiego. Są one w stosunku do potrzeb niewystarczające. Na ten rok wynoszą półtora miliarda złotych. Przez sześć miesięcy wykonaliśmy remonty na 1 mld 161 milionów złotych. Zostało nam więc na ten rok środków niewiele. Za te pieniądze wykonaliśmy podstawowe remonty; przede wszystkim wymieniliśmy napowietrzne zasilanie elektryczne na kablowe, wymieniliśmy część drzwi na metalowe, tam gdzie mieszkańcy zgłosili chęć za własne środki założyć domofony, wykonaliśmy decyzję o wymianie lokalizacji przyłączy gazowych na zewnętrzne.

P.O. No cóż, tak krawiec kraje jak materię staję. Ale Panie Dyrektorze, mieszkańcy naszego miasta, również w mieszkaniach przez was administrowa-

nych drażni co innego: niedbałość wykonawców, rozgrzebywanie prac i nie kończenie ich przez długie tygodnie, by nie powiedzieć miesiące, pozostawianie niedoróbek utrudniających życie. Tak było przy zakładaniu przyłączy gazowych, tak jest przy wymianie zasilania, gdzie pozostawia się zruinowane chodniki, przekopy przez ulice stanowiące istne piłapki dla ludzi i samochodów, nie zasypane dziury po awariach instalacji wodnej. Za to gospodarka komunalna jest krytykowana ...

Dyr. Parfiński.

Nie zgadzam się z takimi stwierdzeniami. Przez półtora roku działalności nowej dyrekcji naszego przedsiębiorstwa staraliśmy się, aby jakość wykonywanych przez nas prac nie budziła zastrzeżeń. Brygady remontowe świadome krytycyzmu mieszkańców poprawiają swoją pracę. Ja nie obserwuję, a choćby po ulicach takich niedoróbek. Ludzie też nie zgłaszają zastrzeżeń. Dodać trzeba, że niektóre prace zlecamy przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym i domagamy się od nich dokładności wykonania.

P.O. Nadmierny optymizm ... Czy Pan nie wiedział, w jakim stanie został chodnik na ul. Górniczej? Czy tak miała wyglądać owa dobra robota?

Dyr. Parfiński.

Zgadza się! Roboty elektryczne na ul. Górniczej wykonywała firma prywatna. Nie chcę wskazywać, jaka. Zostawiła to w stanie, jaki każdy widzi. Chodniki na ul. Górniczej wymagają całłościowej wymiany. Ale to zależy od Urzędu Miasta, który dysponuje środkami. Kiedy one będą przeznaczone na tę ulicę - nie ode mnie to zależy.

P.O. Panie Dyrektorze, jakich zobowiązań Pańska firma nie ma wobec mieszkańców, bo wydaje się, że więcej ich nie Dyr. Parfiński.

Zasada jest taka: Mieszkaniec otrzymuje mieszkanie i ma o nie dbać. My winniśmy troszczyć się o instalację elektryczną na korytarzach, o wymianę drzwi i okien, jeżeli z powodu starości zostały one zużyte. Także o wymianę zużytych podłóg, malowanie i remonty klatek schodowych. Wszystkie inne roboty remontowe i wymiany dokonuje mieszkaniec we własnym zakresie. A więc malowanie ścian, drzwi i okien, wymiana pieców, szyb w oknach, ustarki podłogi, instalacji elektrycznych, naprawa i wymiana piecyków gazowych, naprawa i wymiana kuchni gazowych i węglowych.

Wszystkie te naprawy i remonty możemy wykonać, ale na koszt lokatora.

Chciałbym jednak przy tym pytaniu rozwiązać problem społecznie bardzo ważny. Ludzie nie mają jakby świadomości społecznej, że powinni dbać o swój dom, mieszkanie, klatkę schodową. Wszak kosztuje to wielkie pieniądze, przy czym oni sami pokrywają tylko 42% kosztów - resztę dopłaca Państwo. Tymczasem klatki schodowe są zdewastowane: powyrywane wyłączniki, wtyki, samozamykacze, powybijane szyby, zimą występuje nagminne przepalanie instalacji elektrycznych, bo mieszkańcy bez jakiegokolwiek świadomości technicznej nielegalnie włączają ogrzewanie elektryczne, nie bacząc na parametry sieci elektrycznej. Niektórzy palą parkietami. Część mieszkańców nie ogrzewa zimą mieszkań. Gdy się wejdzie do takiego mieszkania - temperatura wynosi 10-12 stopni, ulega ono przez to dewastacji. Potem tacy mieszkańcy domagają się remontów. Dodajmy, że niemało jest przypadków, że lokatorzy nie płac czynszów. Należałoby ich z mieszkań eksmitować - co, skoro nie ma mieszkań zastępczych.

P.O. Czy Pan "przyznaje się" do odpowiedzialności za czystość w mieście.

Dyr. Parfiński.

W zakresie i na terenie nam zleconym. Jest to problem, który mnie irytuje, bo sprzątam, a nie jest tak czysto jak bym chciał. Ale ktoś to śmieci. Czy nie sami mieszkańcy. Czy nie właściciele sklepów, którzy nie mają pojemników na odpady. Czy nie właściciele posesji, którzy nie chcą wynająć sobie na śmieci pojemnika. Niektórzy mówią, że oni nie mają w domu śmieci - choć wyrzucają je do pojemników - kontenerów.

P.O. Myśleliśmy, że te kontenery są po to ...

Dyr. Parfiński.

Otóż są one dla mieszkańców domów przez nas administrowanych oraz tych mieszkańców, którzy wykupili prawo do korzystania z nich. Będziemy nalegać, aby właściciele sklepów i posesji prywatnych płacili za wywóz swoich śmieci - i wtedy będzie można bardziej zadbać o czystość.

Zresztą proszę zobaczyć, jaki jest plac targowy przy ul. Sławkowskiej rano, kiedy jest posprzątany - a jaki po kilku zaledwie godzinach funkcjonowania. Trudno przecieć zamiatać to ruchliwe miejsce co kilka godzin. A propos - plac handlowy przy ul. Świętokrzyskiej nie należy do nas, tylko do PSS i pretensje o jego stan tam należy kierować.

P.O. Ludzie denerwują się podnoszącymi co chwila cenami wody. Przypuszczają, że płacą za nieszczelności instalacji, niekontrolowane wycieki wody. Jak Pan sądzi ...

Dyr. Parfiński.

W blokach płacą dokładnie tyle, ile wynosi odczyt wodomierza. Natomiast jak kształtowana jest cena wody - nie mogę się wypowiadać. Zachęcamy do zakładania subwodomierzy w mieszkaniach. Wtedy każdy mieszkaniec mógłby kontrolować samego siebie i na pewno oszczędność wody by się wzmogła.

P.O. W większości, jak sądzę, waszych mieszkań są piece węglowe. Pod każdym względem jest to wielce uciążliwe.

Dyr. Parfiński.

Tak. Dlatego godzimy się na zakładanie przez mieszkańców indywidualnego ogrzewania gazowego. Ale jest to półśrodek. Otrzymałobyś właśnie z Urzędu Miejskiego informację, że podejmowane będą działania w kierunku zmiany ogrzewania węglowego w istniejących kotłowniach na gazowe. W późniejszym terminie rzecz by dotyczyła mieszkań z ogrzewaniem piecowym. Ta sprawa już dawno powinna być podjęta. Dziś jest ogromnie kosztowna, pracochłonna i trudno powiedzieć, kiedy zostanie sfinalizowana.

P.O. Chcielibyśmy od was kupić mieszkanie ...

Dyr. Parfiński.

Handel taki prowadzi Urząd Miasta, ale generalnie problem prywatyzacji mieszkań nie jest dotąd zdecydowany.

/FL/

Z ostatniej chwili

• Z początkiem lipca br. zostało zalegalizowane w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach "Stowarzyszenie na rzecz budowy Szkoły nr 9 w Olskuszu na Osiedlu Słowiki". Celem stowarzyszenia jest gromadzenie środków na rzecz dokończenia budowy tej szkoły. Zarząd Stowarzyszenia za pośrednictwem naszej gazety zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Olskusza, przedsiębiorstw i instytucji o dobrowolne wpłaty na niżej podane konto: Bank Śląski S.A. w Katowicach, Oddział w Olskuszu, nr 319838-17473-132-2.

Przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia został Henryk Bugajski.

Więcej informacji na temat problemów Szkoły na Słowikach oraz zadań Stowarzyszenia podamy w następnym numerze gazety.

• PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne "AEB" Katowice, ul. Skowronków 27 pilnie zatrudni kierownika dużej budowy w rejonie Olskusza.

Wymagane wykształcenie wyższe, praktyka w zawodzie, znajomość konstrukcji żelbetonowych, tel.: 514-303

• Uwaga młodzi sportowcy. MKS w Olskuszu organizuje zgrupowanie w okresie od 16-30 sierpnia br. w Ośrodku w Brennej dla ponad 100 dzieci i młodzieży uprawiających akrobatykę i tenis stołowy w tutejszym klubie. Koszt pobytu pokrywają uczestnicy oraz Okręgowe Związki Sportowe.

• Na ulicy Fr. Nullo na przełomie lipca br. zaleziono "Krzyż za udział w bitwie pod Monte Casino". Krzyż posiada numer identyfikacyjny i jest do odbioru w redakcji.

Odpowiedzi na zagadki ze strony ostatniej.
1. Stanisław Brzozowski 1876-1921
2. Adam Mickiewicz 1798-1855
3. Bolesław Prus 1847-1912
4. Andrzej Strug 1873-1937
5. Stanisław Wyspiański 1869-1907
6. Stanisław Wyspiański
7. Stefan Żeromski 1864-1925

tekst płatny

Szanowni Czytelnicy Przeglądu Olskuskiego

Koleje ludzkiego losu doświadczają nas i tak, iż żegnać musimy na zawsze ludzi bliskich. Moralny obowiązek nakazuje nam odprowadzić ich z powagą i szacunkiem na miejsce wiecznego spoczynku. Przygnębieni, pełni bólu i smutku zaczynamy załatwianie ceremonii pogrzebowej i przekonujemy się, jak dużo jest tu zachodów, problemów a nawet kłopotów. Zamiast być myślami z naszym drogim zmarłym - przeznaczamy czas na wędrowki po różnych instytucjach.

Ale tak nie musi być.

Nasze przedsiębiorstwo-Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego w Olskuszu uwolni Cię, Szanowny Czytelniku z tych wszystkich, jakże przykrych kłopotów.

Załatwimy za Ciebie wszystko. Wystawność pogrzebu zależy będzie od środków, które na ten cel możesz przeznaczyć: od 3,5 miliona za skromny pochówek w ziemnym grobie do 11-12 milionów za ceremonię z karawaniem, orkiestrą, żałobnikami aż do złożenia doczesnych szczątków zmarłego z betonowej piwniczki. Czy to będzie wystawny czy skromny pogrzeb-możesz liczyć, że zorganizowana przez nas uroczystość będzie mieć charakter godny pamięci Twojego Zmarłego. Naszą ideą jest bowiem przekonanie, że każdemu człowiekowi w jego ostatniej drodze należy się jednakowy szacunek, który podkreślamy wystrojem karawanu, wieńcami, udziałem w pogrzebie odpowiednio przygotowanych żałobników, orkiestry, nagłośnienia koncertu, autokaru dla podwiezienia uczestników żałobnej uroczystości. Możemy wykonać ponadto wszystkie dodatkowe usługi, jakich sobie Szanowny Klient zażyczy. Jednakowo starannie organizujemy pogrzeby religijne i świeckie.

Ceny w naszym Przedsiębiorstwie kształtują się następująco:

trumna - od 1 mln 100 tys. złotych, karawan na terenie Olskusza - 300 tys. złotych, autokar - 200 tys. złotych, żałobnicy 300-400 tys. złotych. Uruchamiamy także profesjonalną chłodnię do przechowywania zwłok.

Nasze usługi świadczymy także poza terenem Olskusza, co-niestety podraża je o koszty transportu.

Jeśli więc, Szanowny Czytelniku dotknie Cię śmierć bliskiej osoby, przyjdź do nas lub zadzwonił zgłosimy się sami. Bezpłatnie załatwimy za Ciebie wszystkie urzędowe formalności, wśród nich wydrukujemy klepsydre, załatwimy miejsce na cmentarzu, wykopanie grobu, zorganizujemy całą ceremonię według życzenia.

Z poważaniem.

Zbigniew Kwinta

Dyrektor PTHW w Olskuszu

Zakład Pogrzebowy

32-300 Olskus

ul. J. Kantego 7

(obok Szkoły Podst. nr 1)

tel. 43-48-33

Szerokim torem - w szeroki świat

W siedemdziesiątych latach, z wielkim zadeciem propagandowym została w stosunkowo szybkim czasie zbudowana linia kolejowa o szerszym rozstawie szyn, zwana wówczas linią hutniczo-siarkową. Nikt nie wspominał wtedy o jej charakterze militarnym, natomiast oficjalna propaganda twierdziła, że w jedną stronę - do Huty Katowice wożona będzie ruda ze Związku Radzieckiego - w drugą - z zagłębia siarkowego - siarka.

Czasy się zmieniły, linia zaczęła niemal dosłownie zarastać trawą, pociągi na niej pojawiały się rzadziej, niżby wymagały tego względy ekonomiczne. Ktoś wpadł wtedy na dobry dla Olskusza pomysł, aby po torach jeździły również pociągi pasażerskie. W lipcu 1988 roku, na teraz już międzynarodowym dworcu w Olskuszu zatrzymał się pierwszy pociąg pasażerski, który przywiózł grupę Polaków powracających z prac eksportowych w ówczesnym Związku Radzieckim - i zabrał pierwszą grupę Polaków wyjeżdżających w tamtą stronę. Początkowo pociąg ten kursował 2 razy w miesiącu. Następnie, od 27 maja 1989 roku ruszył ekspres Olskus-Kijów z częstotliwością raz na tydzień, a potem częstotliwość pociągów wzrosła do dwu na tydzień. I tak jest dotąd. Tyle tylko, że ze swojej "międzynarodowości" Olskus jak dotąd nie ma, jeśli nie liczyć remontu domu spełniającego obecnie rolę "dworca międzynarodowego" i przyjazdu drobnych handlarzy, których nawet z pewną sympatią spotykamy na olskuskim targowisku. Czasy są niezbyt korzystne dla wielkich przedsiębiorstw, za Bugiem też dzieją się rzeczy nie zawsze dla nas jasne. Ale wszystko się zmienia, czy więc nie należy myśleć, jak wykorzystać szansę, jaką Olskusowi daje ta nietypowa linia kolejowa.

Powołaliśmy - mówi Burmistrz Miasta Olskusza, inż. Andrzej Ryszka - Stowarzyszenie gmin położonych wzdłuż tej linii. Należą do niego: Olskus, Wolbrom, Klucze, Bolesław, Bukowno i Sławków. Chcemy wykorzystać tę perspektywę otwarcia na wschód a poniekąd i na zachód, jaką daje LHS. Nie jest to ani łatwe ani proste. W byłym Związku Radzieckim dokonaliśmy się wiadome zmiany i dziś o ewentualnym handlu musimy rozmawiać z poszczególnymi republikami: Ukrainą, Białorusią, Rosją. Naturalnie powinno to być przedsięwzięcie o skali krajowej, ale możemy i musimy mieć w tej sprawie głos i inicjatywę. Nie możemy się spóźnić z możliwościami lokalizacji przy tej linii różnego rodzaju działalności

gospodarczej, właściwej dla poszczególnych ośrodków /np. Wolbrom - rolnictwo i przetwórstwo rolne/. Można by myśleć o powstaniu składów celnych, suchych portów, baz przeładunku paliwa, przetwórstwa. Może to być ważna sprawa dla otwarcia nowych miejsc pracy, co jest ważne w momencie, kiedy wiele przedsiębiorstw upada, a ludzie tracą zajęcie.

Olskus może mieć także szansę jako ważny ośrodek ruchu turystycznego i baza wycieczkowa nie tylko na szlaki jurajskie, ale całą południową Polskę, bo przecież niedaleko mamy i do Krakowa, i do Zakopanego i do Częstochowy. Olskus może się stać także stacją łączącą ruch osobowy ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Nie zapominajmy, że linia LHS jest najkrótszą, bezpośrednią drogą do Moskwy. Prędzej czy później i u nas i u nich nastąpi pełna stabilizacja. Ludzie będą jeździć nie w sprawach drobnego handlu, ale dla wielkich interesów. Powstawać będą przedsiębiorstwa ekonomiczne, w których uczęszczać będą zakłady pracy m.in. ze Śląska, wciąż przecież centrum przemysłowego Polski, i jak sądzę ważnego okręgu przemysłowego w przyszłości.

Jeżeli nie wykorzystamy tej perspektywicznej szansy - następcy mogą mieć o nas uzasadnione niekorzystne zdanie.

Jak powiedziałem, jest to przedsięwzięcie dalekosiężne i kosztowne. Nie ma jeszcze opracowanych szczegółów - jest dopiero ogólna koncepcja i zamysł. Urząd Wojewódzki zlecił wykonanie badań studyjnych, ustalenie sytuacji prawnej terenów, o których mówimy, zbilansowanie sytuacji ekonomicznej gmin. Kiedy to zostanie wykonane - będzie można postawić pytanie, w którą stronę mamy wyjść z ofertą - na wschód czy na zachód i rozważyć możliwości działania. O postępkach w tej sprawie - albo o braku postępow - będziemy systematycznie informować społeczeństwo naszego miasta i gminy.

Rok jak rok ...

szkoły średnie w olimpiadach i konkursach

Uczniowie ołkuskich szkół średnich przyzwyczaili nas już do licznych osiągnięć na szczeblu nie tylko wojewódzkim, ale i centralnym. Mieliśmy już nawet laureatki Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej/siostry Liburówny z I LO/.

Rok szkolny 1991/92 nie obfitował w oszałamiające sukcesy na olimpiadach i konkursach, a za takie w szkołach średnich uważa się osiągnięcia na szczeblu centralnym. Tym niemniej ołkuskcy olimpijczycy mocno zaznaczyli swój udział w finałach wojewódzkich - 25 osób z I LO i 7 uczniów z II LO. Najliczniej reprezentowani byli poloniści /7 osób/, fizycy /6 osób/, uczestnicy olimpiady artystycznej /5 osób/ a także biologicznej i języka rosyjskiego /po 3 osoby/.

Honorowa lista laureatów i finalistów olimpiad na szczeblu centralnym obejmuje w tym roku tylko trzy nazwiska. Oto nazwiska "najlepszych z najlepszych":

1/ Marek Skawiński - uczeń IV klasy I LO w Ołkuszu - laureat I stopnia /IV miejsce/ Olimpiady Wiedzy o Społeczeństwie przygotowywany przez młodych historyków mgr. Andrzeja Witka i mgr. Jacka Sypienia.

2/ Danuta Sadows - uczennica III klasy z I LO w Ołkuszu - laureatka III miejsca /IX miejsce/ Olimpiady Artystycznej w dziedzinie muzyki przygotowywana przez mgr. Annę Liburową.

3/ Monika Wandzel - uczennica IV klasy z II LO w Ołkuszu /brawo !/ - finalistka Olimpiady Literatury i Języka Polskiego przygotowywana przez mgr. Wacława Pawlik.

Warto powiedzieć także o sukcesach na szczeblu centralnym w innych dziedzinach. Małgorzata Kania z I LO zdobyła główną nagrodę w centralnym konkursie poezji śpiewanej "Kwiaty na kamieniu", a także II miejsce w konkursie twórczości własnej /poezja/ w Literackim Benefisie Młodych. Uzdolnioną Małgosią ma szczęście opiekować się mgr Roman Nowosad.

Należy dodać także o II miejscu /Marek Mędrak/ i IV miejscu /Paweł Burakowski/ młodych komputerowców z I LO w konkursie katowickiego Pałacu Młodzieży na program komputerowy /opiekuje się nimi mgr Aleksander Jędrzyk/, a także o wygraniu konkursu recytatorskiego "Poezja zza Buga" przez uczennicę I LO Agnieszkę Kocjan i Hannę Krawczyk, którymi opiekuje się mgr Teresa Zuchowska.

Na zakończenie parę słów o sukcesach ołkuskich sportowców ze szkół średnich. Największy sukces odniosła drużyna strzelecka chłopców pod opieką mgr. Adama Pabiana, która wygrała zawody wojewódzkie i strefowe o "Srebrne Muszkiety" i startowała z powodzeniem w finale centralnym w Bydgoszczy. Indywidualnie najlepiej wypadł Kazimierz Barbachowski /uczeń ZSZ przy OFNE/, który wygrał eliminacje wojewódzkie i był drugi w eliminacjach strefowych.

II miejsce w rozgrywkach centralnych o wejście do II ligi kobiet w piłce ręcznej zdobyły dziewczęta z I LO startujące pod firmą "Orzeł" Ołkusz. Dziewczyny z "Kazimierza" zdobyły także IV miejsce w wojewódzkiej lidze juniorek oraz II miejsce w półfinale wojewódzkim szkół średnich w piłce siatkowej oraz VII miejscem w wojewódzkiej lidze juniorek zdobyłym pod firmą MKS Ołkusz.

Natomiast II liceum może się poszczycić IX miejscem w szkolnej Lidze Lekkoatletycznej, II miejsce w półfinale wojewódzkim mistrzostw szkół średnich w piłce siatkowej oraz VII miejscem w wojewódzkiej lidze juniorek zdobyłym pod firmą MKS Ołkusz.

Redakcja serdecznie gratuluje świetnych osiągnięć!

/ron/.

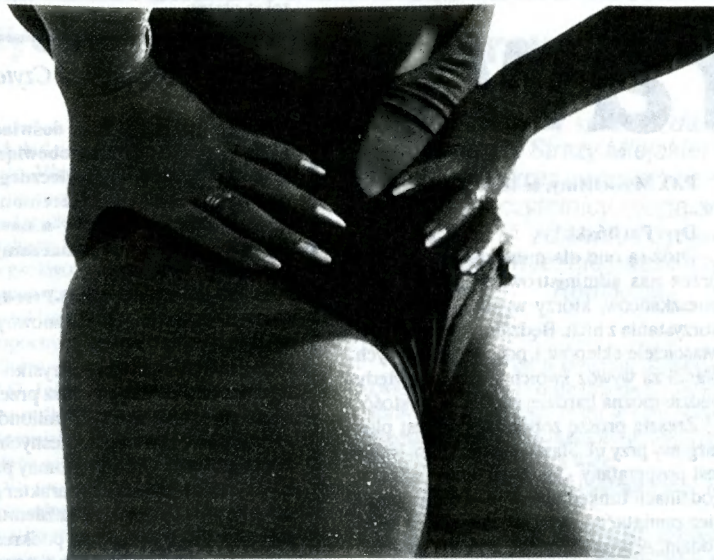
Od redakcji: Złosiwy chochlik zmienił w poprzednim numerze Przeglądu Ołkuskiego nazwisko wybitnie uzdolnionego absolwenta I Liceum Ogólnokształcącego Marka Skawińskiego. Przepraszamy i gratulujemy Markowi Skawińskiemu zdobycia indeksu szkoły wyższej. Liczymy, że z ołkuskiej gwiazdki stanie się gwiazdą nauki polskiej.

moc w pozyskiwaniu środków finansowych do realizacji celów statutowych porozumienia. Podjęty temat spotkał się z zainteresowaniem ze strony Sejmiku Samorządowego woj. katowickiego, którego przedstawiciel również przybył na spotkanie.

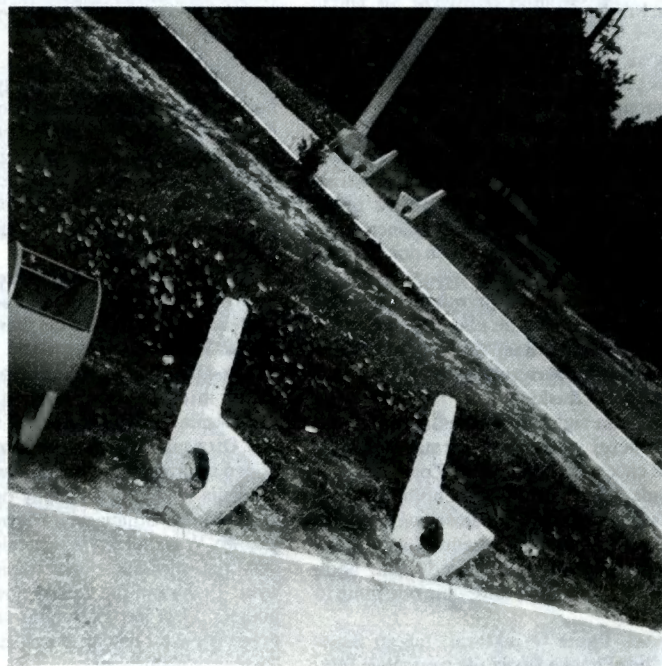
W najbliższym czasie do porozumienia mają zamiar przystąpić miasta Sosnowiec i Ogrodzieniec.

PRZEGLĄD OŁKUSKI

Nr indeksu: 37-10-68. Wydawca: Urząd Miasta w Ołkuszu, 32-300 Ołkusz, Rynek 2, tel. 43-09-52. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Wiesław Stępień. Druk z dostarczonego składu: ORYX-PRESS sp. z o.o. w Sosnowcu, ul. Koszyców. Nakład: 2000 egzemplarzy.



Ale upał ...



Drobiazgi

Odkąd mamy w Ołkuszu ulicę króla Kazimierza Wielkiego - właściciele sklepów i innych lokali znajdujących się przy tej ulicy mają kłopot, jak też skracać tytuł Dostojnego Patrona. Piszą więc: "Króla K. Wielkiego", KR. KAZ. WLK., "K. Kazimierza W.", "Kazim. Wielk."

Szanowni! Jak już musicie skracać to tak: "Ulica Kazimierza W.", ale lepiej nie skraccie niczego. Piszcie po prostu "Króla Kazimierza Wielkiego". Zastuż się to.

Mówią, że nazwa wsi "Pazurek" pochodzi od zbójcekich wyczynów mieszkańców zamku w Rabsztynie, którzy zaczajali się w lesie i napadali na kupców tedy podążających. Z pazurkami na kupców?

Deerfield

/c.d. ze strony 1/

opłacanymi nauczycielami, doskonale szpitalu, mnóstwo obiektów sportowych, oczywiście świetne sklepy i restauracje. W tym samym czasie władze Chicago mają relatywnie mniej pieniędzy, bo przecież ci wszyscy biedacy płacą mniej albo nie płacą nic - a z czegoż trzeba utrzymać szkoły, policję, szpitalu.

Oprócz nędzy, która jest w slamsach, jest też widoczne ubóstwo. Ale jest to ubóstwo zupełnie inne niż nasze. Tutaj być ubogim, znaczy mieć nieduży domek, ciuchy i jedzenie z taniego supermarketu, samochód sprzed kilku lat i nienajmodniejszej marki. To nie jest ta nasza bieda z szarą, zmęczoną twarzą i w wypłowiałej płaszczyźnie - to jest ubóstwo kolorowe i uśmiechnięte. Ot, zwykli ludzie, trzeba przyznać, że najczęściej kolorowi, którym się nie powiodło finansowo, ale nie jest to znowu taka tragedia, można z tym żyć i być z tego życia zadowolonym. Na pewno ci ludzie mają swoje kłopoty, ale nikt się z tym nie obnosi, po prostu nie wypada. I zresztą nie są to kłopoty typu emeryt starego portfela umierający z głodu.

10 czerwca skończył się rok szkolny. Starsze dzieci wyjadą na obozy. Na naszym osiedlu zapanuje błoga cisza. ale też pożałuj Boże co to za obozy! Andrzej Małkowski przewraca się w grobie na dnie oceanu, że o Baden-Powelu nie wspomnę. Od dwu tygodni pakujemy nesesery dla Jeremiego. Podpisujemy każdą rzecz, że skarpetkami włącznie. Lista koniecznych rzeczy przysłana rodzicom przez kierownictwo obozu obejmuje m. in. 16 majtek, 10 koszulek z krótkim rękawem, 16 par białych skarpetek itp. Na tym obozie Jeremi nie będzie sobie prał /zrobi to za niego pralnia/, nie będzie pomagał w kuchni /bo by się ubrudził/, nie będzie nakrywał do stołu ani sprzątał po sobie - wszystko to zrobią za niego pracownicy obozu. Wiem też, że będzie ktoś, kto będzie za niego ścierał łóżko. Cały ten wyjazd odbywa się pod hasłem nauki samodzielności. Na razie panuje radość, jak wszędzie na świecie w takiej chwili, bo przyniósł dobre świadectwa. Świadectwa - a nie świadectwo, bo w junior high school, do której on chodzi każdy nauczyciel wystawia świadectwo

osobno. Są tam zaznaczone postępy w każdym kolejnym miesiącu - i wreszcie ocena końcowa. Do tego jeszcze zaznacza się, jak się mają postępy w stosunku do możliwości ucznia i czy się stara lepiej czy gorzej, i jak się mają jego postępy w stosunku do średniej z okręgu. Oprócz tego szkoła przysłała wydruk z ocenami końcowymi z wszystkich przedmiotów i ich porównanie ze średnią okręgową i krajową. No i oczywiście każdy nauczyciel wyraził o Jeremym swoją opinię na piśmie. Tak że jego "swi-dectwo" zajmuje całą teczkę.

Mała, jako dumna absolwentka I klasy primary school przyniosła też piękne świadectwo. Nagród książkowych tu nie dają, tylko coś w rodzaju wstęgi honorowej ze złotym napisem, dla każdego przedmiotu oddzielnie. W maju dawali też nagrodę Złotego Jabłka dla najlepszego nauczyciela i odbywało się to z niebywałą pompą, telewizja transmitowała uroczystość, która wyglądała jak rozdanie Oskarów nieprzymierzając. O każdym nagrodzonym był krótki filmik, oni sami dziękowali jak gwiazdy filmowe na festiwalu. Tak się tu, proszę Państwa szanuje nauczycieli. Trzymajcie się.

Małgorzata.

Pomyśl a zgadniesz

Zamieszczamy kilka zagadek literackich. Kto to napisał ... Odpowiedzi znajdziecie wewnątrz numeru:

1. Rób nie to, co najtrudniej, ani to, co najłatwiej, lecz to co najszlachetniej, rób co możesz, byś nie kuśił się mówić: nie mogłem tego, com chciał, bom chciał zbyt święcie i pięknie. Nie to siejesz, co myślisz, lecz to, co wyrasta
2. Niech Pocię Macieja A nie Maciej Pocię ma za dobrodzieja
3. Państwo tak chce? I coż to jest państwo? ... Co ono jada, gdzie sypia, gdzie jego ręce i miecz, którego się wszyscy boją?
4. Precz z obłąd! Wszystko gadać! Jeszcze się nikt w Polsce nie odważył powiedzieć wszystkiego aż do dna tego nie potrafi żaden poeta, co z fachu jest delikatny, co to wie, co i kiedy.

Dużo nam zaszkodziło zamiłowanie do estetyki

5. Ptak ptokowi nie jednaki, Czekł czekowi nie dorówna, Dusza duszy zajrzy w oczy, nie polezie orzeł w gówna

6. Chcę, żeby w letni dzień, w upalny letni dzień przede mną zżęto żytni łan dzwoniących sierpów słyhać szmer i świerszczów szep i szum, i żeby w oczach mych koszone kłóły w snopie zbóż. Chcę widzieć, słyszeć w skwarnej dzień, czas kośby dobrych ziół i złych i jak od płowych zżętych pól ptactwo się podnosi na żer

7. Nie znasz Niemców! To jest nie naród, ale wprost zakon straszliwy, zorganizowany mądrze i bezwstydnie do wytipienia takich oto jak my rolników i marzących na jawie

8. My, Polacy, lubimy żyć cieniami kłamstwa i prawdy. Jest to nasz system filozoficzny, nasza narodowa mądrość stanu

SZANSA BIAŁEJ PRZEMSZY

Rada Miejska Ołkusza na sesji w dniu 24 lipca br. podjęła uchwałę o przystąpieniu Gminy Ołkusz do Zgromadzenia Członków Porozumienia "Szansa Białej Przemyszy" zawiązanego z inicjatywy Burmistrza Miasta Sławkowa mgr inż. Józefa Niewdany. Porozumienie to zawarły gminy Bolesław, Bukowno, Dąbrowa Górnicza, Klucze, Jaworzno, Ołkusz, Wolbrom w Sławkowie dnia 29 lipca br.

Siedzibą porozumienia jest miasto Sławków, które działa w imieniu porozumienia i reprezentuje go na zewnątrz.

Porozumienie będzie realizować swoje zadania z zakresu ochrony środowiska w szczególności:

- 1). doprowadzenie wód rzeki Białej Przemyszy do II klasy czystości poprzez
 - a. budowę oczyszczalni,
 - b. oczyszczanie ścieków odprowadzanych przez wszystkie podmioty gospodarcze działające w gminach na terenie zlewni rzeki Białej Przemyszy,
 - c. ochronę źródeł wody pitnej,
 - d. kompleksowe zaopatrzenie w wodę.
- 2). Przywrócenie dawnych walorów przyrodniczych doliny Białej Przemyszy i jej dopływów.

3). Poprawę jakości powietrza atmosferycznego w obrębie zlewni rzeki Białej Przemyszy. Każda gmina posiada reprezentanta w zgromadzeniu z jednym głosem. Organem wykonawczym jest Zarząd.

Przedstawicielami Rady Miasta Ołkusza w Porozumieniu są Pan mgr Jacek Ćmielewski - Zastępca Burmistrza Miasta Ołkusza oraz Pani mgr inż. Elżbieta Stusznik - naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych UM. Środki finansowe Porozumienia składać się będą z: wpływów ze składek członkowskich, dotacji, subwencji, zapisów, darów oraz dochodów z imprez lub innych źródeł, a także dobrowolnych wpłat i gromadzone będą na rachunku finansowym Porozumienia, prowadzonym przy budżecie miasta Sławkowa. W porozumieniu ponadto wzięli udział Maciej Dawidow - Prezes Zarządu Centrum Promocji Handlu Zagranicznego w Katowicach, który zadeklarował po-